

Kochany Antoni,

Obiecuję ci dalszy opis Margate - przystępuję do niego pytając się siebie: Cóż ci po tem Opisie. - Przeczyścić, mój Kochany Antoni, nie umiem na to dać takiej odpowiedzi, która by mnie samego zadowoliła - i myślałem już o zaprzestaniu

Ale widząc że to pierwsze w Anglii miejsce, które za okresem Londynu odwiedzić miałem, zadzwoniło; że mi w nim taki miły wiejski tydzień przesiedzi; a nadzwyczajnie że w nim zostawiłem Dziwczynę - która mnie obliczom i wrokiem swym czarowała - podnosiła duszę do wysokości - bardzo wysokiej sfery - gdzie się aż głowa zawraca: ciałem nie bym stracił ceta, przyjemność, jaką w sobie mieści przypomnienie, gdybym zaniedbał pisanie. Choćby ci obojętne było, wszak mi wybaczysz - Wszak komu na umiłowanie się jest wstyd - wszak mi jej nie postąpięz kiedy od Ciebie odejść.

Wystaw sobie Ciotwicka Kleczącego na trawie - wystaw że się pochylit wstecz i oparł łokciami ręk oba na murawie, i uniknij mu spod stóp ziemie spadającej, tak żeby kolana wystawały - Ociśnij mu boki, zostawiając dla ramion oparcie - i miejsce przed nim nalej na okoto wodę - tak żeby się ta kolana do pasa niejąko w wodzie kapała - a będziesz miał (nieścisłe रुपетьне) Margate przed sobą - z dwoma groblami jak dwa kolana - z których lewe tuste, duże masywne bo murywane i podwyższone - drugie niższe chude i resztkę bo drewniane - oba schodzące się pod kątem u krotku jak nogi rortogone. - Kapie ciępie i ziemie tuż pod łokciami - budowle i hotele i cke jak korpus - a Gościół elegancki jak lekka czupryna.

Miejscina nieporwana, nad morzem unosi się, którego brzozi obstarwione wysoka, nieruchoma, daleko ciągnąca się, kolumna Kredy - na niej miasto siedzi i z wysokości na morze przegląda -

Pod lewą pachą (wracając do pięciostopowej figury) - cisnie do siebie statki rybackie - i dla tego w tę stronę bardziej schylona - jak matka dająca pierś dającą cię w kolebce - statki te rastania od morza i od gwałtowności jego, owe tuste lewe kolano - w te miejsce wszystkie statki zdążają, gdy je psoci burza lub pragnie wypoczynienia. - Nie tak się ma do strony prawej.

Bok prawy jest prosty, wygładzony - jakby ze wzgardą na Francja, otwarty, gdyby się w tym miejscu w Tamiar, Francuzi pakować mieli - ale nato (tam gdzieby łokcie tego boku miały oparcie) przyczajonych armatek trzy spoczywa - w tonyskach swych niebardzo ciche oku - ale same z wion - chęć przepaści daleko widzące na morze.

Pod nimi rozprute kredowe skata, poprzedniurawiano jej boki - naniesiono w niej sca wypróżnione i elastowa i drewna - i stanęły w połowie skaty wyflute kapiele. - Broży się wionach - gdy tymczasem we wnętrzu, ze spokojnym czołem samicy, kapie, się w osobnych pokojach - mające przed okiem najpożmaiterzy obraz morza - to utkwione w miejscu rybackie statki - to pędzące się z kurtym statki parowe - to kotylące się statki żaglowe - a w cielei rozburzonego morza przewalają się, na to prożością sprychających się aż pod brzozi batwanach - ^{samo} nie trwają ani dojrane - w grocie jak nimfy schowane - Przeczyścić to wyflucie w skale bardzo mi się podobato - może najładniejsze miejsce w całym Margate z pogoru - i wstąpił ma wiele urozmaitcone. -

Początek temu miastu dali Rybacy - nazwaniem je zarzuć wioska myślać o powstaniu jego i patrzeć na zwierzętną, nieścisłe pierwotną, nieokreśloną teraźniejszą - Ale ostatek nazwany miastem - bo w roku 10 tysicy blisko ludności skupionej niewygląda jakos na wieś.

S. S. S.

S czasem - Miśkanczy niezmiennie swego pierwsiastkowego charakteru, trzyma-
jąc się jednej zawsze zasady - rozdzielili się przecież na dwie bardzo nierówne potęgi - na ryba-
ków starodawnych i na rybaków nowych - pierwszych licaba coraz więcej niżej, w propor-
cji jak drugi wzrasta. a gdybyś ty wiedział, jakie to rybki ci nowi rybacy i skąd, wyta-
wiają, - gdybyś obejrzał ich pięknie urobione skwela - ich marte głowy - ich niewinnie wypierające
oczy - ich kibić ceto - niewiem czybyś tobie tak jak mnie, nie zachciało być rybakiem,
szereżelniej na łowienie rybek młodych.

Kto by się spodziewał, że w takim jeziorze jak Londyn, brudnym i wierzcho-
m i w środku, tak ładne rybki wychowywać się mogły.

Widzisz więc gdzie siatki swoje ci nowi rybacy kładą - w Londynie -
i potów obfity - Jak obrachowali, co tydzień 4 tysiące - ach! Antoni, najwięcej ich żałuje
między nami -

Wiessz, że jak ta Czapla Krasickiego:

"Borata jedne po drugiej wpych, niby nieś mając,

"I tak pomatu spadając."

nakładają im w przed w głowę, że:

"Jest tu drugi stos blisko

"Tam obioncie siedisko."

i rozmawiały się z Doktorami że im się w Londynie - że zdrowie ich nadzwyczajne - że
kapieł morski tylko, starość skutecznie leczy, - I szata się udają.

Gdy się gromada potowem trądnę, już cieladka w domu gotuje się na sprzątnięcie
z nich sobie biesady - kładą się koto garnków i kuchni - wymywają nacynia w których po-
przed oskrobaniem pluskać się jeszcze będą, - i gdy się daniowi na mroki nabiera - wychodzą
całkowicie na przybycie gromady - Wszystko się wtedy - swoje i niedwoje - wywala na jedno
s kolan, do którego statek przybije - kolano wtedy wygląda potrostate, porwiechu ruchome,
postać swoją ciagle zmieniające - to zrazu jak gorayca z makiem posypane - to potem jak
makowianki w stugiej, ciągnącej się, ruchącej się linii wypadzone.

Tuż dopiero chwytanie ryb - takomie idzie, a jednakże porządnie. I rana przy-
todec niemaż żadnych tylko ci, co statek do ładu przywiązują - potem ci co rybom wystrakują
ze statku na ład pomagają - wszyscy mościżnami tabliczkami ponumerowani. Takie przezo-
ność i skrzętność taka - a z na statku wioda te rybki do miasta. Największe wybierają so-
bie rybacy co się pobudowali dużymi domami i hotelami nad brzegiem morskim; mniejsze zaś
ciągną w głąb miasta dla mniejszych rybaków - ci je obstępują, oglądają, o mi się targują - a
nareszcie wszystkie rozbiwają.

Tu dopiero zaczyna się ptukanie - skrobanie - i zdaje się że i pieczanie.
bo niemaż prawie rybki, chociażby ptoka była, któreby po oskrobanie w margate nie wracata
do Londynu rumiana jakby wypieczona.

S. Legu

[illegible]

Ich bin ein sehr armer Mann, der nur aus dem Grunde
 der Noth, sich zu Ihnen wenden mußte, um
 die Nothwendigkeit, sich zu Ihnen zu wenden, zu erklären.
 Ich bin ein sehr armer Mann, der nur aus dem Grunde
 der Noth, sich zu Ihnen wenden mußte, um
 die Nothwendigkeit, sich zu Ihnen zu wenden, zu erklären.

misses je fait le couple d'aujourd'hui;

Porta für die Bewegung in der Natur

"*Principles of Geometry* Chas. L."

...es, zuerst in Ringen uns gestaltbar

Let the group be

1800

[Faint handwritten notes at the bottom of the page]

3. und 4. Reihe - 1. und 2. Reihe

[Handwritten notes at the bottom of the page:]

...wird ...

...wird ...

1. *Phragmites australis* (Cav.) Rostk Schmidt
 2. *Scirpus palustris* L.
 3. *Scirpus cespitosus* L.
 4. *Scirpus setaceus* L.
 5. *Scirpus holcus* L.
 6. *Scirpus maritimus* L.
 7. *Scirpus eriopodus* L.
 8. *Scirpus eriopodus* L.
 9. *Scirpus eriopodus* L.
 10. *Scirpus eriopodus* L.

[illegible]

young men, in the past, a few years ago, it was very

Die letzten 100 Jahre - 1870 bis 1970 - waren die Zeit der größten Fortschritte in der Geschichte der Menschheit.

[Faint handwritten notes at the bottom of the page, likely bleed-through from the reverse side.]

Handwritten text (likely bleed-through from the reverse side):
 ... in ...
 ...
 ...

The above passage is from the "Meditations" of St. Francis of Assisi.

[illegible]

yes

z tego obraru - którym nie kierował wybór - pojmuje się łatwo - że margate razem, wzięte nie jest niczem więcej jak tylko rajem domem - że w nim o niczem nie myśli, jak w ogóle: ^{głównie} dzień i dodajmy jak ich oskrobać za to - bo na końcu wspaniałego anglika patrzy tylko na pieniądze i na nic więcej jak na pieniądze. - Kramarski naród cały - arystokracja, angielska, wyjąwszy, która tak się różni od reszty narodu, jak od koni pospolitych konie do wyścigów hodowane, konie rasowe, które, jak i ich arystokracja, są najlepsze są, uważane nie tylko w Anglii, ale na całym naszym cywilizowanym, ucyanym świecie. - Rozbierając więc Margate jako całość, a najdziej w nim na wyspy kramarskie i cały kraj kramarski. - Mniebyś wnioś z tego że wyjmiewam to miasto Raczyńskie w naszym polskim uchu niebami to jak należy. U Anglika jest kaleta, psuch, Raczyńskie w naszym polskim uchu niebami to jak należy. U Anglika jest kaleta, psuch, Raczyńskie w naszym polskim uchu niebami to jak należy.

Mimo sławnych pól za miastem, po których i przechadzać się można i stać chwytając powiaty i gapiąc się na morze, - odwiedza się Margate mając jeszcze na swe usługi dwa ogrody na wieś, mniej więcej od miasta i od siebie odległe - Twoli i Ronelagh Gardens - które dla oznaczenia do czego służą nazywają Herbaty ogrodami (Tea Gardens). - Ale tam nie same - rotasli uprawiają przytulają się, ucho ma co podłuszczyć, bo dają koncerty - i mogą bryknąć, bo taniec.

Czy wzięto jakli wieś na umysł wiejskie człowieka wywierają, czy zalecenia do-ktorskie; lub też słabość zwykła w ciele rozumna i rozumująca: dosyć człowieka - które się z sobą zupełnie nieznają - i oprócz wspólności miejsca pobytu, nie więcej wspólnego niemają, - zachowują wszystkie jednostajny porządek życia - i dzień u nich tak jest podzielony:

Wstają rano. Po śniadaniu już się miasto rusza. Ośmiem godzin już wszędzie budki racjonalne w wodę, w które kapią się odzienia składają. - I tak rano cały wspaniałych sprzedają - jak kto - jedni w ciepłych - inni w zimnych i w budkach, gdzie ptaka - inni w zimnych bez budki - na ciele puszczają się morze, gdzie nieptaka. Ja, niepotrzebny ci mówić, do tych ostatnich należę.

Po kąpielach - przechadki - jedni na owe kolana, gdzie z rana ruch duży - bo co rano statki parowe deptują, dworząc także ilosi do Londynu jak dnia poprzedniego przywrócić, przechadzają się, mają obszerny widok na morze blaskiem dziennym oświetlone - i patrz na przemierzające się przed okiem okręty. - Inni mniej ciekawi - ale równie miłośnicy - albo raczej wspaniali mitosnicy samej natury, spacerują całe miasto na pole, dopatrują przepięknie słońca, który ćwiczenia nakazuje - strzelają a tu do tarasy - lub kasają na osiadałach - be- skajkach wcale do morza, chociaż nieznoszą przemierzających. - Młodzi, młodszy i pretensio- nowani, rzucają kamienie, które trawili (w których się wszystko na przechadkach pokazuje, tak są niecierpliwi albo raczej obojętni - bo robią to przez wzgląd na boty które przedtem wspaniałe rozmucone wspaniałe są. - I stał jeszcze masz dziwny obraz kramarski w mieście - że wspaniałe - a w ich sklepach nie jak wspaniałe trawili) - oż młodzi staranniej strójni, spieszni, do ogłódów za miasto na śniadanie jak nazywają - gdzie siedzieć i przechadzać się - jeśli i muzyki słuchać, a nawet i tańcować mogą.

Dalej jako drugą obiad - Po obiedzie stęgi odpoczynku lub wolna prze- chadzka - czasem sen, - i nabieranie usposobienia do zabaw wieczornych które wspaniałe się racynają - a dla wszystkich są dostępne - Wszystko wtedy mniej więcej bardziej przystrójone

...the ... of ...
...the ... of ...
...the ... of ...

...the ... of ...
...the ... of ...
...the ... of ...

...the ... of ...
...the ... of ...
...the ... of ...

...the ... of ...
...the ... of ...
...the ... of ...

...the ... of ...
...the ... of ...
...the ... of ...

...the ... of ...
...the ... of ...
...the ... of ...

...the ... of ...
...the ... of ...
...the ... of ...

...the ... of ...
...the ... of ...
...the ... of ...

...the ... of ...
...the ... of ...
...the ... of ...

...the ... of ...
...the ... of ...
...the ... of ...

The first part of the paper is devoted to a discussion of the
 various forms of the verb "to be" in English. It is shown that
 the verb "to be" is used in many different ways, and that
 its meaning is often different in different contexts. The paper
 then goes on to discuss the various forms of the verb "to be"
 in other languages, and shows how they are related to the
 English forms. The paper concludes by showing how the
 various forms of the verb "to be" are used in English, and
 how they are related to the other forms of the verb.

Każdego tam wieczora - ta sama orarująca Panna Pearce spiewaczką przy fortepianie, - ten sam natłok widzów, to samo zachwycenie, - i ten sam ja, zaplatany między te liczną gromadę, nad którą Panna Pearce widocznie panowała i jak od wiernych poddanych obfity ofiarę w oklaskach przyjmowała, - i ten sam ja z wytrąsaczonym okiem, z przepętnionem sercem, z zawróconą głową, - biedny Leonardka! - a jeszcze występać się musiał - to go tylko ostrożnym ożymiotem. Niczem czy wszyscy, którzy wieczornych spacerów używali - takich ucieszyć jak moje doznali w tym saloniku. i stakiem deskniieniem go, zabierając się do domu, opuszczali. - Tym więcej byłem od niej oczarowany - że moje admirowanie adala, jej sokatego nieusito oka, i że je zdawata się umieć ocenić. - to poprzednim liście porównałem ją do Barbary Radziwiłłówny, jak ją maza w Poloż na pittoresque, i wiośnaw mego zdania.

Jurekmy wyjeżdżać mieli - a ja jej jeszcze po dniu niewidziałem. - Niczem co bym rat władę, i tym się mógł dłużej, pozostać, ^{nie} jak zamierzono - ale jak tu wydać się? - Co powiedzieć przed panstwem dyplomacji, którzyby władę sami ojeżdżali - a jednak taki pończ! - niemożem.

Wziliś naszego odjazdu miasto dawata gościom morskie widowisko i zabawy. - Ciekawych dużo i my między niemi. - Od dwunastej godziny skata wkat pniezagalimny chęć niestracić widowiska. - Jak mi się choiata w tym tłumie dojść tej co miś urakta. - Nikt nieznat moich myśli. - Nikt też by wytłumaczyć niemógł ~~gdy~~ gdzie i za kim moje oczy bladzity - niabyta! I niespodziewatem się aby była - bo jeśli się i teraz nie myśla - naten dzień jej koncert był ogłoszony. - Kiedym wyprabiał w głowie to myśl: czybym nieś potrafił jej spojrzeć, gdyż się gdzie s poiród tłumem ukazata? - Coż powiesz - wzięcie chwile oczy jej i moje, jak gdyby ogarem wyzowane, jak by megnadem cizgnione, zagnała się spotkały. - Chciałem się przeleknąć - ale jej spojrzenie było tak łagodne, tak jakos znajome. - że strachu nieczułem - ale owszem coś śladkiego we mnie się rozpięta. - spotkanie nasze było natym murowanym kolanie, z którego widac pogladali na wybieg dwóch okrętów flagowych, zatorzonych o pięćdziesiąt funtosów. - Co miś tam władę obchodzity te okręta - wolnym wiatrem poprychane, jak kotwie się posuwające. - Głowa moja jak naszrubach bigata, białem się by jej niestracić z oka bosi, oddalata - długo ja, długo po całym kolanie wrokiem pnieprwadzałem, aż w tłumie zniknęta. - Biedz mi za nią niepodobna - już i tak nieudielko baczności. - Pamiędzyamowej, że gdzieś wrokiem mocno kierowatem - już i kilkana wypazami kłowie czy się nieodradzitem - i wyszliśmy razem ogladać dziwy dnia tego.

Próżno oddalenia panny Pearce kiatowatem. Po krótkiej chwili dojrzałem, że w tem samem towarzystwie (Gie i Matki) wraca napowrót do miejsca, gdzieśmy stali. Jak myś ugnia pracowały, ^{już} ka każdym kłokiem który do nas zohita! - Patnałim się dłużej na siebie - tak długo że iśmy nareścić jakby znajomości jak, między sobą, wypatrzyli. - Po kudy więcej razy na mnie spojrzęta, doje przy Rodzicach swoich, niż ja mogłem się być spodziewać - pogwolitom władę twany podchoytujacym uśmiechem znajomości odpowiedzieć.

Herarce satuki Tamane pokazywali; - marynarce z zawiazanymi oczyma s tążkami w ręku do umiowanego miejsca biegali - co meczywiście dosyć jest śmieszne - pżiwiał chłopaki drapali się na stęp tłuściości, osmarowany majne wprospekcie ogota ciwinth, baraniny - lata nagroda za tak mozolną pracę - a Panna Pearce cingle niewaleko nas stala - i koncentrowata dla

mnie wyszkie widowiska w sobie. Patraniem i patratem - zaczął się oddalać ja patra-
tem - i narazie patrząc i oglądając się wrócić z Panstwem Syna do domu. -

Ponieważ o widowisku dnia tego wspomniatem, - co się nie codziennie zdarza - pozwolę
że go dokonczę.

Godzina osma - wieczór - już ciemno było - Staliśmy na wieńchochu brzoowej Skatp-
caś przesłiancy - morze spokojne - noc czarna - na obu kolanach światła ratłone - murywana
wzdłuż latarniami wyszedzone przypało się z dala jak ~~światła~~ drożni kamieniami -
które jezura w wodzie odbite przedziwny efekt sprawiały - na końcu kolana - najstarsza
lampa - ta co dalekim reglanom przypała - i dla różnicy od innych - ogromniejsza
i światłem rubinowym potyskująca - prawie suche kolano - nie miało honoru być oświe-
conem w edur - meta tylko latarnia na końcu się klita - żeby się w noc o k. kolano
mierostwić - Cichosć największa - a wielkie były między kolanami przygotowania - pu-
szki mieli fajerwerki na wodzie - na obu drwinianem kolanie wszystko, niewiedowanie dla
widzów, skupiają.

Jedną razę - s tręgu huk - palnati moidien - hasto rozpoczęcia zdurany
ogni - i przeczysły balon z zapalonem w sobie światłem (pono zapomoga gabli) pręcił
się z drwinianego kolana do nieba - 2 razy wielki jak kłody w potni, - dalej mniejszy, coraz
mniejszy, pręcił wyżej i wyżej w górę między gwiazdy - i w końcu się zgasł, gdy już był
tylko tak wielki jako ona - że uwiązł między niemi.

Dzieci Pana Szymy bardzo to bawito. Przytór ich rozmowę, chcąc wzmiarko-
wać o smutnym dniu tego wypadku.

Przypatrując się fajerwerkowi z góry, staliśmy nad przepaścią - bo brzoj marskie
kredowe, wyposadzi morze na skłosi chtëpów, jak gdyby je kto gumiłnie ściósł, były prostopadłe
spadziście - A że noc nader ciemna, niemożna było zupełnie rozpoznąć, gdzie się brzoj konczy
a gdzie się przepaść zaczyna - a jednakże lepsze widzenie z góry raziło niemało od widze-
nia z przysunięcia się do przepaści. -

Pani Szymowa ledwie namówić się dała, aby najmniejszą robotę robić chciały
do wygodniej być miało.

Bozia i Cedra, jej córki, obie razem : he! he! ten balon tutaj leci - Tato może on nas spadnie?

Ojciec niezawiednie co z nim się stanie przewidział - a że na nas prosto leciał,
patrzat więc sam mocniej w górę, - i dzieci nieodebrały zaraz od powołki wstrachu przyba-
lone do matki także w górę poglądały - aż gdy zaczął zniżać kierunek i od nas się
oddalać - ojciec rzekł do dzieci
- widzicie nie na was leci.

Dzieci ochłoniwszy, już się śmieły balonowi lecać, cenna przyglądały - bardzo
je bawiło - i nie ledwie chciały, żeby gdzieś padł opodal, żeby go zobaczyć mogły - tylko bron-
Bozia na nich!

Młodsza. - Tęto, czy tam nie ma nikogo w tym balonie?

Nam się zdawało że drzeć wiedzieć powinniśmy być, że tam nie ma nikogo - Panu Szymonowi to pytanie smieszne się wydało - i dla tego nie wiedząc co ma powiedzieć - dał odpowiedź.

- Kąpowe tam lorda Stuarta co nim nie ma!

- Daj pokój, nie wspominaj imienia, raketa sama - bo tu stoję za nami - na co zwracać ich uwagę!

Alluzja P. Szymonowi nic nie dała kąpowe do czego się szczyta. - Dnia 12^{go} przeszłego miesiąca w sobotę, Lord Stuart nie mówiąc nic nikomu - nawet żonie swojej - poszedł się do Blanchall Gardens, o 7^{ej} mniej więcej, Balonem razem z Panem Green balonistą. - W Poniedziałek dopiero o tem się zjawiło do wiadomości - że po odbyciu podróży tej niepowodzonej podróży zaraz na wieś wyjechał do Londynu - nikt więc nie mógł się z nim widzieć, ani się wywiedzieć jak mu się ta podróż udała. - Ja bytem jeszcze wtedy w Londynie i nie wiedziałem - że Pan Szymon, który bawił w Margate, miał powódź ławy, a to z tej prostej przyczyny, że na wyjazd Lorda Stuarta, żadne listy go nie dochodziły. - Pisując do siebie po różnych stronach Anglii, bardzo jesteśmy na swoją kieszeń względni; - a że członkiem Parlamentu stawił prawo przesyłania każdego dnia piśmiennic listów bezpłatnie pocztą, stał nasza listy przesyłamy w świat pod kopertą, lorda reka, nadadresowaną. - Które takim sposobem dochodzą, mniej się swego nie niego nie kosztują. - Nie mogliśmy więc nawet donieść Panu Szymonowi że lorda nie ma w Londynie - tak przeto wyjechał. - Nadto mieliśmy sami jechać do Margate. - Tam też sobie głowę Pan Szymon co by tam takiego raję miało, że ani jednego listu z Londynu. - myślał że się lordowi stał jakiś przypadek w tym balonie - i tworzyć się zaczęło o niego - i dlatego na wieść balonu, najpierwszą myśl która mu do głowy przyszła była o Stuarcie.

Cobyś powiedział - i co powiedział - przyjechał jakaś para i stała za nami - i zaczęła konwersacją między sobą - podstępujemy ją - coś ważnego - występ sobie - nie daleko od nas - z braku, na którym stał, kłócił co przepaść której nie wiedział - człowiek - i na miejscu się kabł - kłócił się ta para za nami umknęła z tamtego miejsca - skoro tak wesołnie o przypadek wiedział. - Powiadają że spadający bywał Dams, pod reka - i całkiem jej z sobą do dotu nie pociągł. - Zdy się, macając miejsce, a ciemno było - nadtę sam naprzed i ja prowadzić za sobą. - Ta para mniemana znać umarłego. - bo wymienili nazwisko jego - które, dziwnym okładem, było właśnie to które z ust Panu Szymonowi wypadło - Mervard (wymów Stuart) - i może w chwili gdy je wymawiał on wtedy umarł w przepaść - wystawiony officer marynarki - ojciec rodziny - powiadał nawet że po południu umiał trochę, chociaż to wątpliwa. - Stał go nam było. - Co mogli myśleć stojący za nami, jeśli ten wyraz w uszach naszych słyszeli. - Ot zdane. -

Race, które gwałtownie roztaczały się w górę - a potem jak deszcz brylantowy spadały - a ten deszcz w spokojnej wodzie oddzielił dwójce - który z brodki oceanu wylatywał się zdawał i dążyć do góry - aż obadwa umiarkowały dopadły, i jako w objęciach. - obaj się z sobą - z nikim - szmerem, latając po wodzie i tryskając ognistymi fontannami z wody; - jeszcze jeden balon - fajrowy - ki różny - mury - spiny na kolanie u którego stał naczelnik, którym najgłębiej dążyć miało to wszystko było Zabar, wierzga i trwał aż do niedzieli nieledwie. - Okiem przeciągniętyj powierzył ostatni przez "Boulevard" - gdzie com zastat - czym mamci opisywać na nowo - wyznaj - chciat - tym - chociaż niegrobi - chciat - bom przynajmniej opisać ci ja takie rzeczy mogły grozić sobie co to ona - ta - ona - a wiem że nie mogłem. - Nie grobi - to kraj obrazy rozgazy - Sama wpadła w atmosferę jak - i latać jak pręta jej kół - a imma te prawa rozbić matematycznie na papirusy.

Metabara - Tats, and some other names in the balance?

to determine whether the material is suitable for the manufacture of the product - the engineer's opinion.

— Agave americana —

— Do not forget to mention the name of the person who gave you the information.

! 220000

Case of *Chylitis* & *Chylous* ascites, reported by one of his disciples. - June 12. 1845. *Massachusetts*

per 7 - Anzahl der Personen in der Gruppe - jeweils ein Name der Person, die die Gruppe führt, steht

have witnessed, however, in a common school - the principal teacher

(Faint handwritten text at the bottom of the page)

When exposed to light, the color of the solution changes from colorless to yellow, and finally to brown.

[Faint handwritten notes at the bottom of the page, likely bleed-through from the reverse side.]

the first property, is, an independent source, where the
 property is independent of the source, and the source is
 independent of the property.

to improve the quality of the work, and to make it more efficient.

Handwritten text at the bottom of the page, likely a signature or note, is mostly illegible due to the angle and fading. It appears to contain the name "J. J. ...".

Two hundred and thirty-five copies of the book were printed in 1841, and the same number in 1842, making a total of six hundred and seventy copies.

1890. 1891. 1892. 1893. 1894. 1895. 1896. 1897. 1898. 1899. 1900. 1901. 1902. 1903. 1904. 1905. 1906. 1907. 1908. 1909. 1910. 1911. 1912. 1913. 1914. 1915. 1916. 1917. 1918. 1919. 1920. 1921. 1922. 1923. 1924. 1925. 1926. 1927. 1928. 1929. 1930. 1931. 1932. 1933. 1934. 1935. 1936. 1937. 1938. 1939. 1940. 1941. 1942. 1943. 1944. 1945. 1946. 1947. 1948. 1949. 1950. 1951. 1952. 1953. 1954. 1955. 1956. 1957. 1958. 1959. 1960. 1961. 1962. 1963. 1964. 1965. 1966. 1967. 1968. 1969. 1970. 1971. 1972. 1973. 1974. 1975. 1976. 1977. 1978. 1979. 1980. 1981. 1982. 1983. 1984. 1985. 1986. 1987. 1988. 1989. 1990. 1991. 1992. 1993. 1994. 1995. 1996. 1997. 1998. 1999. 2000. 2001. 2002. 2003. 2004. 2005. 2006. 2007. 2008. 2009. 2010. 2011. 2012. 2013. 2014. 2015. 2016. 2017. 2018. 2019. 2020. 2021. 2022. 2023. 2024. 2025. 2026. 2027. 2028. 2029. 2030. 2031. 2032. 2033. 2034. 2035. 2036. 2037. 2038. 2039. 2040. 2041. 2042. 2043. 2044. 2045. 2046. 2047. 2048. 2049. 2050. 2051. 2052. 2053. 2054. 2055. 2056. 2057. 2058. 2059. 2060. 2061. 2062. 2063. 2064. 2065. 2066. 2067. 2068. 2069. 2070. 2071. 2072. 2073. 2074. 2075. 2076. 2077. 2078. 2079. 2080. 2081. 2082. 2083. 2084. 2085. 2086. 2087. 2088. 2089. 2090. 2091. 2092. 2093. 2094. 2095. 2096. 2097. 2098. 2099. 2100. 2101. 2102. 2103. 2104. 2105. 2106. 2107. 2108. 2109. 2110. 2111. 2112. 2113. 2114. 2115. 2116. 2117. 2118. 2119. 2120. 2121. 2122. 2123. 2124. 2125. 2126. 2127. 2128. 2129. 2130. 2131. 2132. 2133. 2134. 2135. 2136. 2137. 2138. 2139. 2140. 2141. 2142. 2143. 2144. 2145. 2146. 2147. 2148. 2149. 2150. 2151. 2152. 2153. 2154. 2155. 2156. 2157. 2158. 2159. 2160. 2161. 2162. 2163. 2164. 2165. 2166. 2167. 2168. 2169. 2170. 2171. 2172. 2173. 2174. 2175. 2176. 2177. 2178. 2179. 2180. 2181. 2182. 2183. 2184. 2185. 2186. 2187. 2188. 2189. 2190. 2191. 2192. 2193. 2194. 2195. 2196. 2197. 2198. 2199. 2200. 2201. 2202. 2203. 2204. 2205. 2206. 2207. 2208. 2209. 2210. 2211. 2212. 2213. 2214. 2215. 2216. 2217. 2218. 2219. 2220. 2221. 2222. 2223. 2224. 2225. 2226. 2227. 2228. 2229. 2230. 2231. 2232. 2233. 2234. 2235. 2236. 2237. 2238. 2239. 2240. 2241. 2242. 2243. 2244. 2245. 2246. 2247. 2248. 2249. 2250. 2251. 2252. 2253. 2254. 2255. 2256. 2257. 2258. 2259. 2260. 2261. 2262. 2263. 2264. 2265. 2266. 2267. 2268. 2269. 2270. 2271. 2272. 2273. 2274. 2275. 2276. 2277. 2278. 2279. 2280. 2281. 2282. 2283. 2284. 2285. 2286. 2287. 2288. 2289. 2290. 2291. 2292. 2293. 2294. 2295. 2296. 2297. 2298. 2299. 2300. 2301. 2302. 2303. 2304. 2305. 2306. 2307. 2308. 2309. 2310. 2311. 2312. 2313. 2314. 2315. 2316. 2317. 2318. 2319. 2320. 2321. 2322. 2323. 2324. 2325. 2326. 2327. 2328. 2329. 2330. 2331. 2332. 2333. 2334. 2335. 2336. 2337. 2338. 2339. 2340. 2341. 2342. 2343. 2344. 2345. 2346. 2347. 2348. 2349. 2350. 2351. 2352. 2353. 2354. 2355. 2356. 2357. 2358. 2359. 2360. 2361. 2362. 2363. 2364. 2365. 2366. 2367. 2368. 2369. 2370. 2371. 2372. 2373. 2374. 2375. 2376. 2377. 2378. 2379. 2380. 2381. 2382. 2383. 2384. 2385. 2386. 2387. 2388. 2389. 2390. 2391. 2392. 2393. 2394. 2395. 2396. 2397. 2398. 2399. 2400. 2401. 2402. 2403. 2404. 2405. 2406. 2407. 2408. 2409. 2410. 2411. 2412. 2413. 2414. 2415. 2416. 2417. 2418. 2419. 2420. 2421. 2422. 2423. 2424. 2425. 2426. 2427. 2428. 2429. 2430. 2431. 2432. 2433. 2434. 2435. 2436. 2437. 2438. 2439. 2440. 2441. 2442. 2443. 2444. 2445. 2446. 2447. 2448. 2449. 2450. 2451. 2452. 2453. 2454. 2455. 2456. 2457. 2458. 2459. 2460. 2461. 2462. 2463. 2464. 2465. 2466. 2467. 2468. 2469. 2470. 2471. 2472. 2473. 2474. 2475. 2476. 2477. 2478. 2479. 2480. 2481. 2482. 2483. 2484. 2485. 2486. 2487. 2488. 2489. 2490. 2491. 2492. 2493. 2494. 2495. 2496. 2497. 2498. 2499. 2500. 2501. 2502. 2503. 2504. 2505. 2506. 2507. 2508. 2509. 2510. 2511. 2512. 2513. 2514. 2515. 2516. 2517. 2518. 2519. 2520. 2521. 2522. 2523. 2524. 2525. 2526. 2527. 2528. 2529. 2530. 2531. 2532. 2533. 2534. 2535. 2536. 2537. 2538. 2539. 2540. 2541. 2542. 2543. 2544. 2545. 2546. 2547. 2548. 2549. 2550. 2551. 2552. 2553. 2554. 2555. 2556. 2557. 2558. 2559. 2560. 2561. 2562. 2563. 2564. 2565. 2566. 2567. 2568. 2569. 2570. 2571. 25

la capitale - les établissements de la capitale - les établissements de la capitale

Man kann sich fast vorstellen, dass die gesamte Welt in einem einzigen Staat ist.

... nicht durchgefallen, sondern ist in der Tat ein ...

Boyle's Law - Boyle's Law states that the pressure of a gas is inversely proportional to its volume, provided the temperature and the amount of gas are constant.

Collyrius - *Collyrius*

... ..

[Faint handwritten notes at the bottom of the page]

...the ... of ...

...and the ... of the ...

... der ...

and with the latter specimens obtained with relative to those of the same species in the -

[Faint handwritten notes at the bottom of the page]

[Faint handwritten text, likely bleed-through from the reverse side.]

[Faint handwritten notes at the bottom of the page, likely bleed-through from the reverse side.]

to support the cause of the oppressed.

[Faint handwritten text at the bottom of the page]

the form of a ...

[Faint handwritten notes at the bottom of the page]

...the ... of ...

[Faint handwritten notes at the bottom of the page]

at present are completely negligible in the present case.

[Faint handwritten notes at the bottom of the page, likely bleed-through from the reverse side.]

[Faint handwritten notes at the bottom of the page]

...the

...the ... of ...

...the ... of ...

z osobliwości margarety - dwie miż najmocniej uderzyły: Publiczny Kraykacz,
i publiczne drzewczyny -

Mimo że wszystko, co się ma dziś w tej mieście dla zabawy gości, można widzieć
drukowane po różnych rogach miasta popomysłowane (choć i teatryk ~~może~~ ^{ma}); z tem rozrywką osz-
tano na rzecz abawienniczej, lepsza do przedniego rozkoszenia - wybrai uciecha, przyzupiona, trochę
osobę - ważność, tylko swego obywatela jedynie się zajmująca - której wtożymy rozmokawizacji
kapeluszy na głowę nakładat stosowanego, i dawczy wielki dawon wtapę, puszczaj z pro-miasce
aby ogłaszał kraykiewicz - co gości przybywających i wyjeżdżających obchodzić może. Czasami ci
dłotzka nowinki, ^{prawyście} ~~Praywa~~ się Pan Philpot - twarz ma dobródusznego ciotowicka - i w swą pro-
fessii powadzenie urzędowa, minę, jako u nas niemcy Profesora.

Nie wiem czy w tem mieście jest nakład jaki na publiczne drzewczyny - wappiz nawet
to w anglii kład ich nie toleruje - ale jako się widzieć dato, ni mniej masz wygodny sposób znalezienia
ich jako w naszej uczciwej warszawie. - w karkach Kato Bakarow, gdzie publiczność wieczorem spa-
ceruje - przylega do ściany drzewczyny, - czekają, aż kto do nich się zbliży - nie napastują nikogo
trzymają karte w rękach kartki - z jednej strony białe, z drugiej napisane - i stosownie jak się kto
do nich przybliża, - to lub owa pokazuje. Mogą ciś zapewnić, chociaż sam dyktantem się widzieć to - ale
Pan Szyma mićka wskazywał gdzie to spostrzeżę, - że gdybyś ty się zbliżył do której takiej drzewczy-
ny - toby ci stronę napisaną wysunęła - a niej to krótkie dwa słowa: do najścia - Pódnę dłu-
wczyny.

Niewiarygodnie jak oblicza angielkie to podobne do polskich. - nieraz zdaje ci się
że chodzisz między swymi - szczególnie na 100, - ta sama niezgoda - i ta sama ruchliwość - jaka
naka cechuje wieśniactwo. - Jaki przypisuje Klimatowi - Longyn liż między warszaw, a Krakowem
kto wie czy nie całej ziemii ludzie w tym klimacie podobnymi siładzi. - Patrz na wiejskie drzewczy-
ny zdala, przysięgaję że to Polki - i takie są jako Polki - Niemiec pełności w całej Europie jak tylko
w kochanej naszej polsce i anglii - Na całym świecie to wiedza, - a nawet w margate widzieli -
Przemi ci jakim się o tem przekonat. - Jednego kupca ślad muryki i rydultkow pnie publicana, li-
citacji, sprzedawali. Panstwo Szymowic i ja, puszcziliśmy się już na wiegorną pniechadkę - w pnie-
chodzie - uwaga, nader świąż tłum ludzi w ślapię - wchodzimy pnie ciekawość, a zabymyśmy
się przez interes - Niezmiernie interesowna była by twarz Licytanta - okrągła jak borowik,
pełna i smagława - szary w niej mata, smięjące się - szerszliwego ciotowicka na tym świecie
osnacraty, - twarz, aże się się pasie - i rumieniec jak jagoda czerwienić się po obu stronach
twarzy. - Półna to postać - oglądać ją wśród otaczającej go ruiny - breffekta które sprzedawał
prawnie były zabrane, a między niemi widziałem smutne twarz bytych właścicieli. - Pełność
ta borowika zdawała się być wydana z przedmiotów nad które wygrała. - Le wstrętem wzię
na twarz Licytującego spojrzeniem - w dwóch kolumnach ciatach widziałem różnice. - Podniesiony
wyżej, jako z pulpitem zdawał się być nawet triumfujący - sprzedaj odbywała się przed nim
i zabawie. - Tusciorekto niedarmo wypast gąbki swojej - umiał ją apropos chwilać - i pnie-
znam ci się że jego między dobijaniem - cony - dadatkę - uciarki - barwity nas i rośmieszający
ny. Przedstawiono dużo rysunków, na których były kobietki porysowane w różnych zgrabnych
pozycjach przez jakiegoś dość sławnego artystę. - Tusciorekto wie jak to z niemiędzy swojej
ogłaszał: Pewnie, nad tem co teraz przedstawisz, wszyscy bawili się unosić - jak to było
pełności

- proposed (and) is

Professoren, die in der Naturgeschichte der Pflanzenkunde

temperament

1844

piękności - a bardzo tanie - Spodziewam się że aniżda amatorów duzo. - Nikt się nieaderwat on
dalej przedzi naderwanie: Imie to teraz pono casy, chociaż nie traćmy nadzieji, - na dwa Karla toby
się o nie jak o co najwyjśszego ubiegano. - Między - Panowie młodzi powinni by się wy rucić się
do tych piękności - pfe, gdyby powiedziano że w wieku naszym młodzi już nie ma galanterii dla
kobiet - I nacytował cenę, która podarły jeden podjęt i przy niej się ustrzygnął. Oddaje mi je dodatek:
Ot to mi otwierka dla kobiet - chociaż adwersatby się je podobały. - Gdy my jaszere, przystuchując się
tym uciunkom, których ci należycie oddać nicumniem, stali, - wyjeżdżając dwa doś sporej obrany
wódek kobiet - nie szerególnego, jak je robacym kłiska - przecięt Trusciossek, widząc że piewosa,
perona, robił efekt niematy, cent się kuszonym powróty swa satuki, - i przygotowywał już stu-
chając i wiadów, że się im przedstawi coś nader ciekawego - Oto, powiada, następne dwie piękności -
stuchajcie - Angielska i Polska - jedna druga kontrastujące - no dalej - Kto której strons trzyma? -
Wszystcy ciekawi rzucili się do oglądania - my nawet i innemi. - Widząc Trusciossek ochoczość taką,
wymówił wysoka, cenę - to jeszcze bardziej admiratorów pteci pięknej ciekawości podwojito. Oglądali
na nowo - On się głupio radował. Oni gdy postregli że to niewarto i że ich tudawo, bo nawet podpi-
su widnego pod temi pięknościami niebyło - odrzucili je zgodnie od siebie. i nikt nie kupił. Trusciossek
był trochę ad swoje głupstwo amordy fiklowany; - a my - których ta scena najmocniej obchodziła - spojra-
liśmy tylko na siebie. - Cała pocierka, jakabymy wymieśli, było przekonanie że na całej wyprze anglicy
wiedzą - że Polki tylko i Angielkami w porównaniu idę mogą. - Długo mówić czego już oni o nas
niewierzą. Wiesz? w margate, w toivoli gardens, Mazurka tańczyli - prawdziu swojimi sposobem, prze-
kładałonego - ale kawsze w ich mniemaniu Mazurka polskiego (Polish Mazurka)

Cera zdrowa Margotczyko odbijata nicamiernie od bladawych twaraz Londyńczyków -
Ale skoro ci ostatni czas niejaki w margate pobawili - w wodzie morskiej naderwie pokapali; - rabrywali
margotki - i wywkle i casuonemni poliegkami - do posępnego do Londynu wracali. -

Pytanie i cóż to cenz sprowadza - to czemu leży tajemnica przynęty do margate - sku-
teczności mordkich kapieli?

Kwaz tylko jak wielka reżniana, mierzca różnica w życiu? -

W Londynie - prajjstym wyobrażam, i jakoś naturalnym miejscowym składem okoliczno-
ści - dopiero koto potudnia zabrać się mogą do śniadania - ocisnęli nam - i przygotowaniu nadzienne nudy;
W margate, kalidow brask na świat się wychylił i pierwszym światłkiem zajrzał w okna lub przedart
się do tóżka - już wszystko się z niego porywa, ubiera i z sypialnego pokoju wychodzi - wdając się różni
w strony różne -

W Londynie, gdzie się rusza - tykać musza powietrze precizyjne dymem, ciżkim węża
dymem walącym się z kłobaskami million moze kominków - skąd kłutujące kaski, zapadanie na bół pierśi,
ciżkie oddechanie: W margate, kwaz stopa, gdzie ruszysz, trącasz ramna, rós, która nalana światłem rannym,
w ławie swej krystej odbija cato stonce - i milionem stonc matych świści natęca - karmi trawę i rosę,
rosplęwa się po podniebnu - ta rosa tak krysta, tam tylko klatuje, gdzie pierd ziemi kłoni prosta, czytha
atmosfera nieba, nieom niegmiczana, - tykasz więc najcięższemu ramu powietrze - ciążysz jak się ptura
roztwieraja - jako wolnym ruchem pracują - ciążysz że ciś tuczy - a widoko ruchajęcego się w ranku słow-
żenia myśł swój, weseli. -

W Londynie, gdy się stonice nad miastem ukaze, nieraz bronze po kłobach biega
 dymu, w nim uniesione, okręte, czerwone jak twarz spieczona, odarte s promieni, tepe, przecemi-
 dymami tak daleko oddalone od ziemi się kładą, że rzadziej i dźwięk przesłuchają - a nawet kruczym
 widokiem swym smuci; lub z jasnego nieba na miasto patrzeć, gdy ci w grabiat dopadka, gdy
 przechodnie tokkami o boki cię bija, albo cię z mijką sprychają: trudno kiedyś wtedy chcieć podziwiać
 stonice głową - uważać czy piśnię wisi nad tobą - Ulica ci cała, pochłania uwagę - przedziwna, nie-
 niecierpliwą - chcielibyś ją przepędzić jak najprędzej - zawadzać - łobie zawadzać - rad nareszcie zeb-
 wpadł do domu - którym wszystkie widoki natury się skryły. - W Margate patrz co za cud!
 Stojisz na polu tchnąc żywem powietrzem, twarz obróconą na morze - kładziesz je - aż tu
 w oczach twych podnosi ono s swojej topieli - skąpane stonice - maluje się blaskiem jego przez
 dzień - strudzone wreszcie brązem, i kładzone widokiem dręczonych spraw ludzkich pod wężor-
 ną je na powrót w swe nieobliczne tony - jako wtedy czujesz uroczystość natury i dziwisz się
 jej przepychowi! - Słój, dziw się - tu ci nikt nie przeszkodzi. -

Potem kiedyś dum dronny, przez ludzi sprawiany, ucichnie - i gwiżdzy na spokoj-
 nym palu się niekiedy albo też nocą zabryka, tym mocniejszym ogniem ^{życiu} wydają, i dochodzi uszu twych
 dum ciągle wielka swa pierwszą wychodzącego morza - nie miatem w Londynie widowiska takiego -
 nie z nim w porównaniu nie idzie. - Doświadczylem tego corażenia w noc bardzo ciemną - kiedy
 mome przysparato - statem w środku nocą Holan - mome waliło się do brzegu batwanami -
 najstraszniejszą co brzegu dopadaty, że się na nim rozbić musiały - i dlatego że wściekłością
 się rozbiły - miaczo kamienie i tracę je z mocą o siebie, tak że się ~~rozbiły~~ w pasące mome
 warczyć zdawaty. - Miatem strach przyskapić blisko - Centrum bezpieczeństwa tytko na brzegu -
 wtedy mnie ogromna myśl uderzyła - bijratem światatko na morze - zdawato się daleko do
 brzegu - dmatem rozumiejąc całe mome tak jako przy mnie zdawane - wtedy mi się wielkim
 wydawało ciotowicku i kroki swoje obłąkami i umiętność swoją niezbytioną - i dwójka dyla
 przed Bogiem samym tamiecia się - Ktoż - kiedy nie ty - mcomy na nicogar nife morza - tak dale-
 ko że cię nawet ludzka myśl nieściga - odzisty od ludzi - sam siebie widzisz na okoto - żywisty
 nieprzypajne i silniejszy od siebie przed sobą - z ręką na kawatku drewna, z okiem na kawatku
 kruszon, przed przyszkapić nieznanie - i żyje - i niez na trwozi. O pyszna gardzko głony co
 tworzysz ciotowicka, jakie dumniejsze, nied inne żywisty być powinnas; - gdy jedne ciotki - swoje
 wszystko co żyje rościła pod nogami - ty panujesz nad wszystkim!

Nie! Ciotowicko w okraie i ciotowicko w Balonie - jest panom ziemi - jest
 panom nieba! Czem przy nim stonice wiecznie jednostajnie rozumne?

Potem ta nieograniczoność morza, pokłorej myśl zawsze bujająca, lat swy
 może bez końca swobodnie rozwijać - ta nieskończoność ledwie pojęta dla oka, chociaż
 wiedza mówi, że realna! To wmyślenie w Margate ciągle się dla natężającego zycia ciota
 i umysł najzdrowszym ~~pa~~ Kermia, musi wystywać na postaci ludzka, to piśnię, która
 Bóg wybit na pierwszym ciotowicku, - Edrovia i wesotoci!

Masy i zdany wicitem i ja! zdany i weseli wrocą, i inni z Margate -
 bardziej widokiem i lekarskwanii natury leżeni - niż wszelką sztuką ludzką - nawet kłopotami.

to jest obmyciem ciała - i z przypominaniem wielkości leż do Ciebie - Tyłko mnie nie^{6.}
wyburoz na dyktanie i rozkładzie i użyciu opisanie - tobie nie potemu - wiem otem - mnie
tubości choćby w najobszerniejszym^{przypomnienia} - a nie wspomniatem o babku co mi wrożył chęta
złaktem się - a jęm zabobonny troche - nie mogłem do na daniu ręki do wzięcia - ona na mnie
otwartem ognistym - aż się iskryto - okiem patnata - jakoby mnie na wskroś przebieł chęta -
złaktem się i rumienieniem się przed babą, ablałem - nalegata - nie chciała -

Jeszcze jedno. Takie mnie rozcałata natura - że na wyszłko do sercalizja
try mi się znowu mirowolnie kachaty - Był to - nie więcej - opis przyjaciela Otonella
w Edimburgu. Jego mowa i wiechotka pamięcego pażorka miana - wkręje który był co
bit dla miłości Ojczyzny - płynąca z ust i serca Islandczyka, przez którego siedm wieków
nieznanie Islandii mówito - że wyszłkiem świętymi orakłom przesłuchał i nawet przysięgł
"historycznemi porównaniami"; do tego mnie, piełgny na dalekiego i do kraja swego wędzha-
jącego, powiadam ci, ~~nie~~ rozkłada.

Potem w końcu dodaj, że byłem w Towarzystwie Pana Szymony, i jego go-
rnej matzontki - i jego dzieci - co miś wyszłko jako brata otarato - I samymi - rozmowy
poufate, długi - w różnych przedmiotach - Oho mass tydzień miś w margate spędzong
czy będe miał kiedy drugi taki - Pytam i tyż - i pomiędzy jejzami to naj-
pierwsza - z takim tygodniem Mładam iżerem.

Siłkam ci, Kochany Antoni,

Serdecznie Leonard.

P.S.

Pisze ci za Karol tak długi - że mi wradko fwoje przysyła listy - a tyś miśtry -
Kochany Antoni - matka mojej Karolki umarta - bied na dziewny.

M^r Antoine Dukaty -
Rue M^r le Prince n^o 15
Paris -

Is post obsequium ceterum è a propinquioribus substat: hoc de libris. Typis nunc. 1765.

Handwritten text at the bottom of the page, likely a signature or note, written upside down relative to the main text.

[illegible]

to show this a few false bones took - microscope to see bone etc. foreign - the 14 were

Stenochorus nigellus - black beetle - common in the garden.

... ..

These figures - Total mine production - in millions of bushels

top me his new microscope - light to see myself - this picture I can well

in Cambridge. The name is recorded in the Cambridge manuscript - written in this way.

for the western wing - please to me, have the same, from the top of the hill

Handwritten text at the bottom of the page, likely a signature or note, is partially obscured and difficult to decipher.

...the ... of ...

1870

[Faint handwritten text at the bottom of the page]

[Faint handwritten notes at the bottom of the page, likely bleed-through from the reverse side.]

...the most common and useful of all...

[Faint handwritten notes at the bottom of the page, likely bleed-through from the reverse side.]

[Faint handwritten notes at the bottom of the page]

William C. Hooley, Boston.

— *Chrysomelidae* —

Please send me the last copy - or my books from your collection with a top margin

[illegible]

17

Handwritten text, likely bleed-through from the reverse side of the page, mentioning "Handwritten text" and "Handwritten text".

...the ... of the ...

...the ... of ...

the, returned to office, continued with O'Brien - first person seen -

Personnel needed! How many more doctors and nurses?

When the wind is strong, the water is very rough, and the boat is very uncomfortable.

more for these students - the students have been given the opportunity to

...the ... of the ...

1870

11/11/11

15
 The little one at 15

— 100 —

36. Nuford Place, Bryanston Square, London. Włosek, dnia
27. Października 1835.

Kochany Antoni,

List mój ostatni kbit mi, a raz ubitego przezemnie co drugim wtorkiem toru - ale
zawracam nam znów.

Tys' sis pewnie wsmiechnał skńczywszy czytanie jego - jeśli ci czas starczyło i twój by.
strój uwagi nicuickto, że Leonardko kaciłt sis sobie rozparzony. Teraz, ja sam, gdyw ochłonał, tak
czuje że sis pochowały uczucia moje, iż nawet na twoje nakłęcia, niebyłbym w stanie powrócić choć
w części tego co napisać o tej cudnej dziwozynie. Niezwykle mi się jednakże tego samego odczuje,
jeśli kiedy do tego samego miejsca zdaje, i w nim to sama dziwozyna krąży.

Ty mi jednakże tego listu na kartę ptochości niepoliczysz. Ja moim pochop do
niego stwóży listu wrzuciłem, w który Admirator "zimny" Panny A... cały ogień swej Duszy
wtorzył.

Teraz pisałbym ci dalej o innych dziwozynkach. - Ale jakbyś ty pismo takie, by
dace wyprawy w myśli wolnej i wesolej, przyjął; jeśli twoja w dolegające nas cierpienia utopiona
lub wiecznie od światła wysokiego, w którym garzisz, który twoimi dźwiękami kalendarza, nieodpista.
Kawse, mój Kochany Antoni, ta myśl mi się natrąca, że rary pisać do Ciebie kabieram sis, i pisać
mi, jak bym chciał, niedaje. - a wiem ty przyczynę dla czego? - nie przez wyrost, ale dla wta-
snego usprawiedliwienia, jeśli kiedy listy moje w humor twój, który kawse najmocniej skanowatem,
niekafiają, - powiedzieć ci muszę, dla tego: że mi tak rzadko listy pisujesz. - Bo gdy listy
twoje przychozą, czuję, już wiem jakie two zdrowie, jakie two kalendarz, i jakie narost zba-
wy, bo i te adaje mi się w kilku wyśledaitem; i wiem jak pisać: ten mój nacigam do kiego,
i listy zgodnie brzmia sobie. - ale, kiedy ja szarebiotliwy, czasem mimro starzejących okoliczno-
ści wesole, kartujący, - list z listem proszę do Ciebie, jako cię znam, kawse dumającego, najcz-
ściej posępnego, warzącego w najczulszym sercu tysiąc spracowanych uczuć, ale rzadko wesotego
i jak najrzadziej piszącego; w tedy, czuję nie naturalny wniosek, że list mój twemu nie wsparły
ciężko być musi w zabarwionym kierunku. a ja tego tak bym dla Ciebie unikać pragnął!

Widzisz, jak gwałtem chce, abys mi jak najczęściej pisywał. Kto kolwiek listy
twoje czytał, pragnieni to moje rozumiem, usprawiedliwi, pochwali.

Na inne dziwozynki, o których namieniałem, były by Panny (Matachowskie) z mama-
karsze z nich w Towarzystwie Literackim u Państwa Bryniewa widziałem. Wyprawy. młoda - skromnego
utwórzenia - z zdrowiem w kształcie prawdziwych jagodek up dojrzałych prziołek lub rozawin-
tych rosnących na obu stronach okrągłych-pociągłych policałach, o których jeszcze świada-
młodości kłosa, ten widział niektem niekupionym, niepstrze - a przynajmniej także mi się przy świe-
le wydawał, bo ja, wczorazem widziałem. Ramiona ma składowe prostogone - z nich okrywa szty-
czony boa, o której sływa i kłega wczorazem kotem młodziutkie pierś, - oba zaś konice jego
schwyłane i podwinione, słyta pnie pachy wywierają, tak że kiedy jeszcze i ręce awrot wdyt
głowa, - widział przed sobą, udatna kłbia, scisnięta przepaska, a s pod niej (co najważniejsza)
jedyna dziwica; najniewinniejszą ozdoba, ^{zawieszona} gdy smiała i niewinne czło wynosi do góry doby waje-
sis i rozrastające pierś, z wiersza i po bokach boa otulone. - To kłbko sły na
pierś

Simulium punctatum

the same can not be done.

Sp. raton

With the same in the same of the same

have a great opportunity to make a great impression.

1870

piersi niewidzącej się, leży przez chwilę spokojnie, od wolnego tylko oddechania niewidzialnie wzru-
szone. ^{leży} Kiedy, skoro na kawotanie Gracia, pocenie całej ciele chociaż tędnie utężone, przecież nie może
układać, poprawiać (może to dla widzących tylko, co to tak bytoby i zapieczętowane mają, oko, gdzie przynosi
pożądane, czego,) i rze się uniosa - i od urazu pod bosą zapadła, i pochwyta, i sejsna, laboki które
ramiona nalezają - kiedy jeszcze i głowa w polskim warsztacie uchyla się i nie jako na Karceku
produkuje - bosą wtedy dla patującego przyjemne widoków sprawuje - już w większy, już w mniejszy
skłaca się wianek, już ścisła bryła - już rozpuszczony dopada pierś, i jako kaza, spokojnie na
niej spoczywa - o rozdrosny sprzątnię - ale czyż awers dla białej? tak uprzejma dźwięczy na!
wnęcej to nam powiada jak ^{siedzi} ^{innemu} ^{racali} ^{opraciwszy} ^{generał} ^{Winnicki} ^{puta} jest komplementów dla niej - ale niewie-
że bardzo starsi dawkawane - Hortensia (piłne imię) jest już na wydanie - ma siostrzeńki,
które ją już, już dorastają, - a wszyscy razem jako stonczniki na Pana Władysława Kaucja-
skiego przeglądają - wesole polecają.

Jako córki są, naturalne, tak ich mamusia strojna, niebyła dawnej tężności,
lubi żeby jej o niej często wspominało, sama padając sposobność mówić ustawicznie nie że stara.
Powiadała o swym puczeniu się na morze (nb Panna Hortensia tego na wznak porywa,
Lord Stuart ją widział w Dieppe pono tak rozkuszycza, po morzu). Dużo trzeba było odurze-
nia wielkie były strachy, jak ewykle Dam wryżłach które jeszcze monom niepłynię. Min
się więc Pani Matachowska zdecydowała, wezwata Duca do pomocy, prosząc o natychmiast
to ostatnie adawate się, jej że strymata - a także i woła, boska, puszcza się na wodę, na wodzie ją
jeszcze i cirkami modlitwa polecają, odprawia - to ładnie, to czysto popołok - i dajcie
szczęśliwie, po większym lub mniejszym wamotowaniu (konieczny dodatek do morskiej podróży)
przybyły i barwie.

Miałem sen, Kochany Antoni. Ja ich nie wiem wiele - ale nigdy jeszcze takiego -
Jestem zabobny - a sen frustrujący. - Ja sny Dwójako-Orzeł - na nieformalną planetę, i na
objawę. - Pierwsza są, ewykle - i tak przedko jak porywisty mijają nas; drugi roztęga, stęga,
robić na umyśle wrażeń - niekiedy ciężko, niekiedy przerażająco. - Sny zawsze kiedy nie
potłojity - nie jeden w ważnych zdarzeniach życia na nie się powoływał - lekce ich nie wzięć.
Te piękne wiersze Garczynskiego, (mego ulubionca starego, jedynego) kiedy mówię o przedkach
wactawa, powiada "czyżby z ducha wynikła" godne są racykowania, gdy opowiadając hi-
storię swego wactawa, namiętnie o snach matki przed potopem.

W sny niewierzym; leca często i anaca, nie mato;
Gdy oży sen nasunie, martwe leży ciato,
a ducha, abyszy amystowej cniaczej go powtórki,
na granicę przygody lekkim skrzydłem wleci,
okiem twórcy, na wszystkie spójny swoje dzieci,
I w zmysłach skmur, anowu oblegony wczesnie
Tem okiem i w to chmury tęczą rzucić wiesnie.

mój sen był taki - miałem go w nocy z 21 na 22 Października, a budy na (warszawie)
Jedną raz, adato mi się że oglądam matkę moją przybyłą, w Londynie i ławarzynę

[illegible]

w jakiejś podróży niby z ^{mi} Czarłowskiej - i przywiozła mi od ojca - upominek od niego, nic więcej jak prochy jego, zawarte w prostym nieczworokątowym papierze polskim. - mając to w ręku, niepytałem już matki o nowiny - ona zdawała się mieć tylko czas do oddania mi tego papieru, który był zarazem i listem od ojca. Na nim były wyrazy ręką jego krótkie - pismatem ja natychmiast spójnowałem na podpis, który tymże prochem w liście zawartym zamiast piasku był nasypany, co robiło podpis nabrzmiałym jak rygiel w takim rozie - Spójnowałem na matkę, twierząc, że by była rozpaczała - prosiła tylko - ale ta prośbą bardzo mogła sfaktygować podróży i zapamiętanie się interesem jakimś pochodząc - Pismatem na nią - zdawała się być zatrudniona, chociaż była nieruchoma - wzrostu stuszniejszego niż jakimś ja, dawniej widział i słońce ubrana - sukienka jakaś lekka, prokroczysta, nieco biatawa - nie do mnie nie rzekła ani papier oddając, ani po oddaniu. - Spójnowałem jeszcze raz w papier, chcąc coś wymiarkować, widząc: ~~niezmiernie~~ mieszkanie matki; popioły ojca; i jego podpis własny. Postanowiłem niewiele wyrażać regnających - ale data po nich protożona był rok 1836. - Przy pismacie zaraz sobie że teraz rok 1835. zamiastem więc że jeszcze nie umarł, zdaje się tylko że chciał koniecznie zjechać matki mojej do Londynu, w którym przewidywał, że znowu widzieć się będzie - że więc powinieniem tylko uważać ten upominek jako dowód miłości rodzicielskiej i punktualności, co obydwa w wysokim stopniu posiadał i chował. Statem na pięt przecierając się tą myślą - nie nektem mi stawało w tem serce minąć.

Co on mi wróży - Radzice Szarzy! - niekiedy bym w opak kłumacze - Bóg wie co się stanie - z domu nie mam wiadomości i pisać by się. - Przypomina się liście 1836 na kalendarz nowych przed tym dniem widziatem. -

12^o tego miesiąca - umarł twój Kochanek, mąż serdeczny, od którego światu bliższy i wielbiony, którego ty straciłaś już w 1832 optakiwał; dla którego w pierwszych roku, trochę przed tą porą, mowa pochwała jako na wieśniaku Krakowskim, i sprawdził wiojskimi uczuciami, i Putaski wśród zgromadzonych w szkole Polaków odgrywał odpowiedzi; w którym kiedy widział serce Schmea od miłości ojczyzny, i rozpacz na widok jej niedoli - nasz Kochany, Kochany Bradziński Był u wód, zmarł w Dreźnie. Czysta Dusza, która w ostatnie pisma jego tak się zwracała i wrywała do Boga, już na jego tonie. - Dwaj mieniejscy tamie - dwaj mochnacy także. i Gustaw Matasowski i Garczynski i tyła. Jakież miłościowy śmierci wybór. Najpóźniejszych Słarców i najmniejszych nadzieji nudaż. - Pielny mka natęży się cięgnie - i Kto jej konieć widzi? czy i najmłodszy z nas może mógłby się do Goryszu? - ach! niech jeszcze i teraz nadzieja jedna, choć długi zaważ, choć straszne rozwiąże pytanie.

Czy nie mogłabyś się o Petinetim dowiedzieć w Paryżu. Tancz-

Sciskam Cię serdecznie, Antoinette

Leonard

Mr. Antoine Dukacz

[Faint, illegible handwriting throughout the page, likely bleed-through from the reverse side.]

36 Nassford Place, Bryanston Square, London.
dnia 16 Czerwca 1836. r. we Czwartek.

Mój Kochany Antoni,

Niechcący płać, że twoje listy to sama moneta, jak, by Antoni, może takie
niechcący, płacisz miarę za moje - miłozaniem. Niechcący posiadam, że to, od
czasu ostatniego twój list, gotowa moja może doświadczenia listów pisać, by te
do ciebie, ale idź zka moja ani ci niebrać ani przebaczyć azade nie miata.
Do drisciej grana do drisciej miarę wnowe zaprzagnięty do pisar-
skiej pracy u mego przeciwnego Dr. Lardnera, którego reszty dnia prze-
nieatycie potrzebne wytekniem. Wtedy radbym rozmawiał z moim
najlepszym przyjaciół, ulatując, myślę do niego, list koniecznie wygotować,
ale ciasto bezwzględnie zostaje. Potem przeszedł tyła. Wybuchy mi
szyć moje miłozanie, - i przyznaje ci jest mimowolnie. Ja sam
ani poradzić umiem - tyła ci z rzeczy dawnych pisać lub dokonczyć
obiecane, a tu nowe powstają. Czy pozna? Karolka moja ko-
chana coraz mi interesowniej się staje - sierota mi ma ani ojca
ani matki - tyła mi chwil biednej podgrzynki umiata - tyła ci
raz o mię w listach natracić, zawsze obietnicę o następnych
po opowiedzi ci rzeczy w ciekawie - Gledwie /as sobie proklamować
może, czy być mógł ^{do końca tego} Patem się niedokonywany pojedynczy
seminarium Sawaszkiewicz - w zarządzeniu - Nie mogę się udać
teraz w wytworzenie ci tak ważnych i obojętnych spraw. Poruczę
ci niuracę krótkie i nowe, i niedługo się gdzie niegdzie outugię
zmowi - Gdybyś ty widział jak, pastorka dziewczyna u Lardnera ma-
my! ah! to cica! to mi to prawdziwa miarę, skłonić mogł-
byś brze wzr do wyszku kobiet na świecie, tak jest pełna koku-
cej duszy w sobie, kobiecej godności, choć prosta, doskonała wychowanie,
zręczny. Miak się Antoni smię z Leonarda, i ciast. może, in
(Gus)

32 minutes Class, Preparation of paper, 10 minutes 18.30. we conclude.

Mr. Lockhart

[illegible]

Igwie do każdej, która, wosny, ładniejszy drzewany, - ale trudna
 taka jest mowa natury nakryj. Ale zastawiam ją dalszym listem
 jeżeli kiedykolwiek się na nie - nie uwierzę, że za caca drzewany
 ale miły cudzoziemki ustąpiła miejsca przed Rodaykami, na
 ktorom pielerzym tyle dalekich westchnień rozyle. Krasi tu
 nasze pta niedobry grono cieżka stonowego niekiego Skrypska ka
 wola Lipińskiego - prostąka sobie dziecinną, galicianką, młodą,
 rozgatk 14.² dopiero, ^{i już cieżka drzewany} pierws dożywajscer - kuboń na cież twarz -
 na głowie u niej wstępy, dla mnie niewypowiedziane powabnym
 wyrażeni, na dwie potwory rodę rozdzielone, kideiorami do mar
 lowania na ramiona w okół głowy spadające. Jedna dziecina
 usta wymiarone - składowie rozdatne wargi - zamknięte - wzmia
 na - zdaje się jeszcze o szczególności życia ludzkiego najdo
 widniej prawić - tyle w niej ognia i takie iść miękkie
 głębinie; - oko wyrażnie duże, śródko, jasne bez ognia, patające
 nosok do ust gąstosowany. tak ie kiedy ja w tej pozycji oglądam
 w jej jej ja widziatem, i patrasz na nią s jej stonę strony
 s której ja patrzatom - to jest grójca, niefortepianie s swiętych
 przez pierwszy jej pod oczy podłożonych not, - kiedy wpatrując się
 w nie autem obion, ręka pulchna gotowa do schwytania mię
 kionu palcami wygętanych not nad fortepianem ulekuje
 i stoję nie przed nią, ani za nią, - ale obok niej s której kolwice
 strony i widzię tylko jej ozgawiony profil przed sobą. palce
 po nad fortepianem pod różniążące się pierściz - ciętane
 nie co naprzed podana - wstępy pierścieniami sławieja
 się i zwiastuje się nad pierściz - tuż s pod niej ogławieja
 dziecinną krasy najpogodniejszą ogółą przechodząc nie
 znacnie w profilu w mianielki, ładny nieco gadardę nosok

1. General - the first thing that strikes the eye is the general appearance of the country. It is a general impression of the whole, and is the first thing that strikes the eye. It is a general impression of the whole, and is the first thing that strikes the eye.

a rękami szeroko otwartych. aronie ponad czoło i nos wystającymi
 w kółko. Brod których iskry się tańczą, ruzje, słowiańskie oko i
 ten profil ramkowany okrągłą brodą, i okrągłymi wymiowa-
 mi ustami - i kiedy pogrążony w zdominowaniu słysząc, sam
 już niewiedzą jak i skąd, gonione są tony muzyki: wtedy widać
 ci się, że widasz niebo wysuwające się z pod jej stopy, w
 którego kręgu czujesz się jesteś, że ci łatwo, - i pragniesz
 aby ktoś lub przed, grecki schrytał ten Eudym w tym
 oku obraz w którym byś ty stał obok Eudym, sa-
 chowyczej, intencji niebianki. 'Mam już w oku, mam
 ja w oku' powiedziałby Mickiewicz - i jeszcze "jej pi-
 knością się lubysz! - I raśnie jeszcze postać ^{która} Eudym i
 czeka Malaga - a mamy tu też między nami któregoś
 Cj. Kto wie czego Leonardus migroli, różnej portret u-
 chwyć. - O Bogu! Antoni! to ci ty mnie obraz -
 twojej piękności kresliłeś - ale jaka między kreslona-
 mi różnica! Twoje mnie samego palisz - moje mi ci
 rozgrzają. Bóg Cię, Słuzę, Antoni, jeżeli moje taki
 przed w domu, skupić mi będziesz obrazów - do siebie
 Cóż to jest za tajemnicza osoba, która, po zamieszczeniu Arab,
 tak niestęchanie gniazdo, się je tak nagle, nigdzie
 w tych listach zajmuję - której jedno chwile
 niewiedzenie w smutku cię, wprawia, - ale którego
 smutku owocem, dzięki Bogu, jest list do mnie O!
 gdy ci się ona skupiła pokazywała, - ale kto ona!
 co za jedna? czy mi powiedziałeś? czy kiedyś ja
 wiedzieć? - Powiesz - abyś wiedział komu wimianem
 jestem. Kwieć tak cię, szamanek, ostatni list

I have been thinking of you very much lately, and wondering how you are getting on. I hope you are well and happy. I have been very busy lately, but I have managed to find some time to write to you. I have been thinking of you very much lately, and wondering how you are getting on. I hope you are well and happy. I have been very busy lately, but I have managed to find some time to write to you.

Listy były po napisaniu do mnie więcej na progu po typografii Januszkiwicz
 on żartem pisał: będzie: oświadczyć do mnie - najam a wyjechać - Tydzień
 musiał ci być progi umieszczać. pisać. - a żeby mógł - pisać do niego
 nie byłby byłby

pisać więcej takich - ja cię rozprawiając o miłości i studiach
 będę po nich!

Przewodowskiego gnasz? - o - i dobrze! - Nagata ci on mi wiele
 wiele ciekawych szczegółów o Adeli - Widny! Kiepsko mi tu
 interesu Mija - Kochaj się grobić mu miła przystęgi - a
 mi jest - Udać cię do Bucharest - lub napisać do niego
 prosić aby dał upoważnienie Przewodowskiemu do bra-
 nia należnych mu pieniędzy od Kapitana Bandemicea -
 To miło jego interesu wspomoc tu będzie mogło Bucharest
 równie to grobić do Bucharest Przewodowskiemu

Główna dla Ciebie korespondencja u mego szacownego
 korespondenta Polnyma E. Januszkiwicz - prosić go
 nawet żeby ci i piszmo Bajronowski do korespondencji
 który jest w dalszym ciągu w wielkiej niecierpliwości
 sobie głębi, dlatego nie masz co jak iść wprost
 do niego - lub słynnym listem i z ręką jego go otrzy-
 mać

Leona uściskaj Tord czynię do mnie - nie pisać
 osobno do niego - ale wy dwójce możecie i powiadomić
 pisać do mnie na przemianę

Między czym ci donosił korespondencja -
 otrzymał miłość i jednego kłosa w szkodę
 do niektórych dzieci - Kontenci obójcie i siebie -
 Państwo szczerze bardzo ci wdzięczni za
 twoje miłopominanie w listach o miłości -

Papieru koniec - noc późna - cię leżącego co-
 staje jak na dobranę - policie cię obżęciom swojej
 tajemnicy - Idź - Kochaj się Ci Leonard -

Wrote for mother!
 kind and joyful - for his happiness of seeing me in the
 state of health.

[illegible][illegible]

I have not yet had time to answer the first
 volume to you - the last volume is now in the
 press & will be ready in a few days.
 I am, Sir, your obedient servant.

1. The first is the *Principles of the Christian Religion*, which is a treatise on the nature and extent of the Christian religion, and the duties of Christians. It is a very important work, and one which every Christian should read.

26 Nutford place, Bryanston Square, London

dnia 3: października 1836. Pniedziela

Mój Antoni Drogi,

Posmy sobie porządnie o sobie rozpowiadali. Kapłanie atonyde
winy na mnie i winy na cię doprawdy cię - zamieszkałości mi przy-
pominać cię nie wypisat tobie. pokazuj ci się więc i cię obadwa na
sobie patrzali i wzajemnie listów do siebie wyglądali. Z kolei ja
porównaniem być pisze; ale mówię ci sobie: jeżeli Antoni co tak
rachunków niepilotować, że grzech mi tego niepoczyta, na moję
odpowiedź oglądać ci i czekać nie będzie. Czekajcie Antoni, tuż
cię ktoś oglądać ci i czekać na odpowiedź moją. Przy-
szłam na Boga, dam ci odpowiedź raniej i najrychlejszą -
tylko pisz - bo tej gemii wprawdzie każdego listu dopetnie.
nie jest odpowiedź jego. Pamiętaj że cię Kocham i wielki-
miś mi drogi, iś najbliższy serca mego, że cię przyznaję swę
znajomości, lubaję swęmi listami; że miś mi obopai
tęsknotą garsciami takich słów ty jesteś grzotem. Ja bym
chciał, i Boga proszę żeby tak cię stała jak chce, jak bym
chciał aby to obfite grzotem, zamknięte jednak dla świata,
przyjemnie dla mnie plynęło. Pisz, Antoni, pisz.
W oddaleniu, znajomości bliskie są tylko istotnymi znajomo-
ściami - a wszelka znajomość, ciemniaka rozrywa, całego roz-
myje. Znajomość ścisła, tak, jak pochlebiam sobie, jak
nasza, a przeciwnie przes przesłanie morza i lądu, roz-
rywana znajomością miejscowami, każdy m. Stęgiem mi-
czem ~~ciemniaka~~ cię grywa (ciemniaka bez wstęgi
twoja wina równa mojej a obie przeciwie dobie, gusto i
w ostatnim przypadku). List tylko jeden moją znajomości inaczej
s sobą, sprowadza je do siebie, jest to na przewodnikach proci-
gają się cię czucia abiegające się, elektryczność dodatnia
w miejscu gdzie jest elektryczność ujemna. Należy butelke
kwaśną zawsze je na mnie takną cynu wytęguję, - i linia spójnia

linia znajomości, ognień serdecznych odwiecam a ciągle, - bożcie
linia największego zbliżenia, linia znajomości mięścowej!
Jęz memiem ilu ~~ci~~ i jakież rękę mięś ażeby cię zwabił, aby
cię zmusić do ciągłego ~~kontaktu~~ ^{pisania}. Mój autem Kochany. więcej
listy było mnie szczęśliwym nie robię! I na niczyjś księ
z większym upragnieniem nie ugiędam! - a teraz powiedz
czy ty nie chcesz potrafić pisać? Stańże serce twego nie
zaburzy? Przejmij, błagam, wyzwanie pisanie. -

Obietnicą, złoży mi się, listu pisanem ci o czarodziejach
serca mego. Tyś też tyś. Co za sposobienie! Przepadam za
tęmi obliczami a stał w angli jak w świecie czarów -
ani opędzić się przed nim, ciągle rękę, nieśmięły wy-
baczenia. Wiesz to prosta dzieweczka, o której ci nawiasem
tylko wspominałem, umiała mnie być do szczytu. Taką
pełną woziejków, życia i naturalności. Skład skłócenia
chciał żeby się nieproszanie oddać musiała - na czas przeda-
krótki. borowości nurek drugi tu Etna dzieweczka - ale stuga
nie ma jej teraz - a najdłużej rodzi się grzech. Wiesz ci
dla próbi prawdziwe uczucie, niemyślny jak użycie mógł -
ale nie teraz. -

Wiedomość zapewne dostała: do ciebie nie naszedłby
Łach Synowa przynajmniej uśmiesz swój na najwyż 44
po ciebie Syna! Potem tylko nieukontentowany
synowa córka, i nazwał go Zbigniewem. Jakoż wreszcie
dzieci jego noszą Stawiański imiona - jakże jakoś
zysze: Bogena - Crestawa.

Na niezapowiedziane moje uradowanie - po paru dniach
przesłany miesiąc Debratem list do Brata mego Stanisława -
z Augustowskiego. Z niego się dowiaduję, co mi naprzód aiśm
było.

było, że kochani Kładzie moi są - Jakliż mój? Kwetka oddzielna smu-
 cota mnie swym rozwiązaniem - Stom wspaniałym kontent być
 niepodobna je mi było - Dalej następuje wiadomości byczce się
 mnie. Składy się wisi przyczyna - aże dojdę się nieprzyję-
 nitem wprost, chociaż, jak się pokazuje, moją ubocznie. Polka
 teraz zarysować jest królem bajek. Uwaj Kład zastawit
 zwanym, Ista Składy bajek a kindym lata - to matematyka
 zliczyć, całej ze rzy bajek Polka, teraz oddały. Jedną
 mi tylko przytaczają, której jako najpodobniejszej do prawdy,
 wiersze się odgry. Wrodził ja dom, w którym obok uradzi-
 mej zachwycającej dziewczyny, najmilej kilka chwila walnych
 do szkół sprzedano - ale to był czas za niewystarczający,
 i do stać się, na poznanie choć przyjaźnych moich przyjaciół
 chęć ^{moją} (ale domu tego - który mi tak gościnnie się otwart
 i tak gościnnie i tak ludzko przedstawiać przez cały pobyt.
 Laty do ogarnięcia niepodobna, Stugie kalije do puz-
 szenia w głąb, ugięć serca mego. Graty one tak harmonijnie
 tak blisko, tak namistnie mowa, że je jeszcze niekiedy teraz
 nawet słyszę, mienią się poje, i w końcu wjeżdżam ja mienią.
 Dąży tak otworzona przynależć się data - poznaję się przynależ-
 mie, i zobaczyli mnie takim jakim dla nich być chciałem.
 Otóż jako sobie nowinka usunęli. Ja się ożonem w bardzo bogatą
 angielka - i proszę koniec nauki. W tym więc mejak.
 przyznanie jest że wyborem moim niekierowatoby na żaden
 sposób lekkość - a teraz jak daleko ptochość a męga
 charakteru wytrącić trzeba, była dowodzi redaktor, że po-
 zjemianin, bojęt po wżiscie żony i dwojga pism, daj
 knieze, nauki, rzecz która wprostolitym porządku świata
 dzie przed rżniz i majachiem. opisując - wprostem
 że się to dotąd niestata - że nauk niezaznaitem - i ^{ktokolwiek}
 to skomponował adat mi niechcecy sprawiedliwość, że

wreszcie

[illegible]

wieściu niezaczynam. bo angielski tak są podobne do
 Polaka że wcale bym się nie dziwił pomysłce biorąc angielski
 z polskiego. —

Eyle jawięz dla Ciebie — odpisz —
 Ziemie Leon do mnie napisz —

Kocham Cię Leonard

à
 Monsieur Antoine Bakaty, Paris

Mary, Andrew, & John
 1850

72 356
3p Musford Place, Bryanston Square, London
10^o stycznia 1837.

Kochany mój Antoni,

Dwa miesiące byłem w podróży po Anglii i
dla tego listu ode mnie gadnego nie miałem. Mnie żałuję,
że czas, który bym tak poświęcił na gawędzenie stoba,
zajęty jest nieustającą pracą, pracą, po której nie
mam wytchnienia. Długo myślałem ci dać obszerny
list od siebie - a tyle mam do powiedzenia - ale
widzę, że czas mój wypieka z domu dobiega i na
prośbę ci przenieść serdecznego uścisku mego
poprzestaję w tym liście mój. - Jakże serce
twoje też jest ciągle gospodą miłości? - ja nie
wiem co się z moim dzieje - a mnie jest
przejadną gospodą - Kade ładne rozka
puchoyca mnie i kade lecieć za sobą -
Jestem w tym względzie niesigurny
gwiez i pędzę za wszystkim. Oo wszystkie
rozkait any, czy do wszystkich rozprawy -
Przedawski który tak blisko był Adeli

26. *Professor John Brown*

for the year 1871

[The following text is extremely faint and largely illegible due to fading and bleed-through from the reverse side of the page. It appears to be a list or series of entries, possibly names or titles, written in cursive.]

jak mi powiadał, zrobił tak jak Kasciuszko po
 miszeryjnej młodości, szedł nie najniżej do
 siebie Europę i popłynął do Ameryki -
 nie ledwie z taktownością umiarszą tuż po
 Kasciuszkowiczach, bo matematykiem i
 fizykiem - Ma w Ameryce potęgę i siłę
 wojenną i umiarsą drogę - wyjechał z
 Kulonykiem i Lepinem -

Napisał mi jak twoje dziecko stoje
 czy masz jakiś zapas jego ulubionej
 rozprawy - chętnie bym ją czytał
 stat - tuż w exemplar - bym chętnie
 go rozprawił - a powiadam ci wszystko
 w nim smutno -

Pisz, bywać mi zdrowo -
 Twój Leonard

P^m Antoni Bukaty

Ich bin überzeugt, dass die
mangelnde, unter, gegen die
Lichte Kunst, die Kunst der
meine Kunst, die Kunst der
Kunst, die Kunst der
Kunst, die Kunst der
Kunst, die Kunst der

Ich bin überzeugt, dass die
Kunst, die Kunst der
Kunst, die Kunst der
Kunst, die Kunst der
Kunst, die Kunst der
Kunst, die Kunst der
Kunst, die Kunst der

Dr. Anton Schütz

36 Mutford place, Bryanston Square, London
30 stycznia 1839, Łotwie -

Kochany mój Antosiu,

Posyłam ci wcale na 60 franków, skłórnym zoda
co ci się podoba - i przyslij mi książkę ile chcesz. Mówi-
dzietem jes z Kiszgarnem tak głęboko.

W piątek sobotę, wiesz zapewne, pochłanialiśmy
zaus, matzank, Łacha szynki, która ci nieznanemu tak
sprzyjała - ta oboliczność nie daje mi odpisać ci już
być chciałem przed sobą z typem, znanymi rzeczami - wy-
znatem im mowę na pogrzebie, w której ja im szep-
tałem, a słuchacze mogli nasłuchiwać. - O Zabyś ty w-
dziar tego dziwolęga mowę moją, ja sam wiem,
i niewierz, że kądziecie moją - prawdę na parę
godzin przed wyniesieniem trumny pisałem
wskisnął lewa ad mnie - i pisał - Ja piewnie
w kistach staję ci listek wypale, jeśli co
nieprzeszkodzi - a milianow bywa, przeszkodzi -
a największą nieskończoną pracę -

Kocham ci -

Leonard

Maur. A. Bickat

Rue du Cherche Mido n° 20

30 Bedford Place, Grosvenor Square, London

27th of June 1877

My dear Mr. Darwin,

I have just received your letter of the 26th inst. and am glad to hear that you are still interested in the subject of the origin of the species.

I have been thinking of you very much lately, and wondering how you are getting on. I hope you are well and happy.

I have been very busy lately, but I have managed to find some time to write to you. I have been thinking of you very much lately, and wondering how you are getting on.

I have been very busy lately, but I have managed to find some time to write to you. I have been thinking of you very much lately, and wondering how you are getting on.

I have been very busy lately, but I have managed to find some time to write to you. I have been thinking of you very much lately, and wondering how you are getting on.

I have been very busy lately, but I have managed to find some time to write to you. I have been thinking of you very much lately, and wondering how you are getting on.

Yours truly,
Charles Darwin

36 Bedford Place, Brunswick Square, London
20 lutego 1837. wezwrociłem

Kochany mój Antoni,

Dajesz mi dwa adresy do siebie - pierwszy ten ja
dajesz na liście, który tego wtorku ci przestaram zatężyć
w nim wiesz na Cofo. Ten list poszedł w Kopenhadę.
Falkenhagen Zaleskiego Rue du Bac no 77. Ten
Zaleski miał krótko ^{być} abawić w paryżu: tak że w tym
próbkamini się niecy, lekam się żeby list mój na-
sam zastruga niewodrowit do ciebie - dla tego ci to
napisatem objaśnienie, abyś miał nitkę w ręku.

Wspominasz w twoim liście o Adeli, i zdaję
się, niewiem prorożkować czy zaprzeczać, że miłośki
wyraźnie i głośno istniały między nią a Przewodowskim.
On tu przyjechał ciekawem podstrzelony - on tu jej
sobie z głową wybił nie mógł: i więcej mu grozi
co kuzata niż nieopisana bieda która go w Lon-
dynie spotkała. przynajmniej z jednej strony
miłość musiała być tego. Rozpowiadał mi sam
różne rzeczy, o których lubo nie Rupertny wyprze-
mazgatem Jednakże wniosek że było Kochanie.
Pokazywał mi listy od matki, w których ona
lubo nie lubiąca go, s taką cętoscią do niego

30 March 1837, at London

My dear Sir,

I have the pleasure to inform you that the
Board of Directors have agreed to the
proposed alterations in the
constitution of the Society, and have
resolved to put them into effect.
The alterations are as follows:—
1. That the number of Directors be
increased from 12 to 15.
2. That the Directors be elected for
three years, instead of for two.
3. That the Directors be eligible for
re-election.

I have the honor to be, Sir, your
obedient servant,
J. G. Thompson

przemawia. W końcu przemawiając dodał, że brakowało
 tylko z jego strony "chce", żeby asala była jego na
 zawsze; ale mówił, on, "uwaga mi ta zawieszona"
 na myśli sławata, że powinianem wprzód obmyślić
 i zapewnić state utrzymywanie dla iskry która
 warta była bogactw całego świata! - Planem
 więc jego było, dorobić się jak nigzra grosiwa,
 pracować tak żeby potem grosiwo to per przerwę
 plynęło; a nimby to nastąpiło mówił, że nigdyby
 tego pogodzić nieumiał ze ~~tem~~ swem uje-
 ciann żeby braci Kobieta dla prostej tylko us-
 zności pokazania że rozjaśnią mu ja? Kiedy takie
 były myśli jego: zachady, niemyślne o tem
 i niezachadzające tak daleko pręwet mu ja,
 jaskrawego serca Hoffmann. - Jak miałem
 sobie historię wytuszczonej z jednej strony, i
 byłbym jej wienyt catkowicie, żeby mi list
 swój nie gubił sterminum. Cożkolwiek baci, to
 mi tylko przekonywa, że Dziewczyna dokłada
 naukę i bezzębny umiastli: serce swe smagła,
 albo po przystawin cholewki palis, goręć musiata

[illegible]

być miłości ludzi. Uminieśli mi prowadzą, że, kiedy
 chodzę z nim po Boulewarach paryża, wszystko co
 się stało : głowę za nim zwracają. Są inni
 więc jak ognisko : putru lubości oko czarowi
 mogło unoszone pręknąć i serce. - Moja
 Karolka nie tak pręknęła a przecież potężnie włada
 w sercu moim. Lubi ożwiadować nie maż,
 niech to myśli najęć którejby nie dąsta ;
 chce, którejby nie wysięgnęła ; momentem, w
 którymby ^{by} najchliwiej a najtętniej czuła mi
 nie dąsta. Jak dach niewidzialny czuwa na
 o mnie ; jak w zamku zagazowanym mie-
 tem wszystko niewidząc oski która to prze-
 gotowywała. O jeżeli jest miłość pogoda na
 świecie to tylko taka która tajemniczym
 symbolami rozumem prowadzi. Wystaw sobie
 Karolka zawsze wszystko mi zrobiła, nie
 zdarzając się nigdy najmniejszym znakiem
 przedemną że to uszyta. Nie znam, nie znam
 wyższej rozkoszy na ziemi, muszę czego
 dowiedzieć miłości. a przecież nigdy jej nie powiedziałem.

1. The first of these is the fact that the
 2. second is the fact that the
 3. third is the fact that the
 4. fourth is the fact that the
 5. fifth is the fact that the
 6. sixth is the fact that the
 7. seventh is the fact that the
 8. eighth is the fact that the
 9. ninth is the fact that the
 10. tenth is the fact that the

tem nie ja nawet lubię. Pa lutek dwój takiego tajemnego
sympatyzowania, przeciągania, kiedym jej, opisując słiznego
czarnego konia którego Leonardowi świeży był Kupis, powiedział
unosząc tożsamość w powłokach "nie jedynym słowem
w tym się koniu rozkochatem". ona wtedy z zamysłu
mym egotem powtórzyła mi to słowo; nękała "to jest
piękną opowieść o tym który od Leonarda słyszał, że
kocha". Czy jej nie to powiedzieć miastem mi nieodpo-
wiedziatam. Milczenie w tym razie za odpowiedź stało.

Postawiłem nad sobą Polakównę Astrawską,
której mi w pamięci przetrwał głos jak polskojęzyczny
Januszkiawicz zęstat. Też wilk z Baranem w
zgódzie żyje. Ale i on me mniej dopie się mi-
cudnego Baranka. Postawiłem go nad sobą,
t.j. w stancji nie da mię.

Czy Leonidzie porabia? my tu takie drogi
okrabiamy, ale żelazne. Kto wie czy mi w moim
Mingus lekiij matematyki niejedynym chłopakom
dawno mi przysłał.

Cymazas, Antasim Kochany, Sciskam
ci serdecznie, nieograniczenie, zawsze
a zawsze miem ci Kochajcie

Leonard

Antoni Bukaty w Paryżu
Rue Cherche Midi nr. 20

The Chamberlain
 of the Court of the
 Queen

36 Musford Place, Bryanston Square, London -
 4 marca 1837 wafrawartek

Rochany mój Antoni,

prze mi nas obu przyjaciół Januszkiewicz
 ie byłeś się tyłem zgłosił do nich w twoich potrzebach
 będę ci radzi wygłosić mi wszystkim. Przywiązanie
 moje do Ciebie jest tak dawne i tak cięgle wzrastające
 nie pozwolisz mi iż podzielić braterstwem i sobą
 Bratem moim być muszę; a chociaż nim dotąd jeszcze
 byłeś lubo bez imienia, imię rosnące niezawodzi a
 wpróżniej ~~nie~~ trąci nas będzie. Nie bytem nie
 gnuśnie tego świadectwa iż Januszkiewicz ~~nie~~ red
 będzie niekiedy jeżeli ty z niego Konstancję rechech

Galecki, pnie którego examples mi tego
 ożeta pnieści chęć, - jak mi powiada być już
 na wyprzedzonym i upakowanym. Pisatem względem
 tego do Januszkiewicza, i dobrze by było go było iś
 chęć z nim o tym rozmówić

Zatępi tu Polacy piateru: Fierlecki, Haiski
 i Graff. Niema tygodnia jako istniała, a pnieści
 jest obciążony. Roschod butek jest pnieści. 10
 dnia 10 pnieści bylingaw, drugiego 10 pnieści, trzeciego
 za pnieści, czwartego za pnieści, piątego
 za pnieści.

Niewiem czy ci dowiedziawsz się, - nie nie dracis
 bypnieści pnieści zanieś a chwały wnieści.

Pr. A. Bukaty Paris.

Edw. Leonard

26. *Amphispiza bilineata* (Aud.)
1897. *Amphispiza bilineata* (Aud.)

Created from master

[The page contains dense, mirrored handwriting from bleed-through, which is illegible.]

36. Rutford Place, Bryanston Square, Londou
Dnia 10 Kwieciana 1837 w Pniedziatko

Kochany moj Antoine,

Książki mnie twoje dostały; - chociaż dopiero po
odebraniu ostatniego twego listu, i swycraj na Droga Książek,
które nam przybada, sprawunki nasze s Paryża. -

Niedomagam trochę, a raczej tak skity jestem
praco, że nie jestem w stanie powiedzieć ci wszystkiego
co mi na sercu ciąży. Co zaś do usługom ci do jakiego
jak ci donositem, nasz Szanowny Januszkiewicz go-
swym się być oświadczył, a które rozumiesz, jak wiódz
z listu twego, ma się tylko ścigać do książki twojej -
muszę ci objaśnić że nie książki twoje ale ciebie samego
miano tu na względx. Cegokolwiek zapotrzebujesz,
do cegokolwiek żądać będziesz pomocy, uadawczycho w
materialnych twoich potrzebach, idź wprost do niego, żadaj,
jeśli chcesz rozkasuj, - on ci nie odmówi. Będę szczęśliwy
jeśli mnie przekonasz że tego co piszę nieuziętes za
proste ^{tylko} wygazy. Chciój wiedzieć że zastawmy bratem
twoim więcej praw dla ciebie i dla ciebie nabratem

Co porabia Leon? Ktawizja mu do mnie -

Ściskam ci serdecznie kochany moj
Antoni i życzenia chciój cię
Twój Leonard

Monsr. Antoine Dubaty

Rue Plunet, N° 15. Paris.

106
36 Russell Place, Bryanston Square, London
23^a Maja 1837, wtorek

469

Kochany mój Antoni,

Spokojuś twoja nad to mi jest droga, nad to potrzebna
dla Ciebie i dla Polski abym się wkrótce choć na chwile przypie-
proponicę, twój podana w ostatnim liście. Jeśli ci mam
prawdę, nawet powiedzieć, pierwotna myśl moja, wstąpiła
sobie było zasłać Cię w pewnych następach czasu bez przerw
Przechybać więc na propozycję twój, prosto spełniać myśli
mojej pierwotniejszej strządnąć teraz tylko smutkę, jak je
ciernie odbieram.

Mam ci dużo do pisania - ale stan piersi moich
mi przeszkadza - kłopotem przepracowaniem się Kłopotem
umysłowym niemogłem, udzielnym, najpiękniejszą, najwię-
kniejszą i dlatego najniebezpieczniejszą, kiedy urogoła ci się
i rany budowy - Kierotka która niedawno przegrywałam
moją podjęta na własną cię, - wywinęta niespodziewanego
Kierotka i wstrząsnęty nieograniczonej materii do listów -
co jednakże do pogodniejszego muszę odstąpić czasu.

Wielki dobry myśł - uciekaj samotności - i piś do mnie
Ścisłym cię przetrzymam

Edward

Mont. Aue. Bukaty
Rue Plumet no. 15.

[illegible]

36 Rusford Place, Bryanston Square, London

13^o Czerwca 1837 we Włocławku

Kochany mój Antoni,

O 1^o bliższego miastu przeniesienia mieszkania - ale mi o nowym mieszkaniu ani słowem nie wspominałeś. Napisać mi i chęć się widzieć z Januszkiem, abyś się rozmyślił w jaki sposób pomyśleć cię dochodzić mają. Chciałbym przeżyć je wprost na ręce twoje - ale suma tak mała jak 30 franków i ciżkość się u kupców w Wiedniu strzymuje. Jednakże radzę cię, abyś się swojej dogodności, jaś się do wszystkiego nastawiaj. Jeśli Januszek nie przyjmie na siebie dostarczenia ci mieszkanie wyznaczony kwoty, to zdaje ci się to dla ciebie - dla mnie wygodniejszą będzie - bo byś był go mieć pod okiem, a on mnie byś zastąpił chociażbym spóźnił się z pociągami. O tem wszystkim jak powiadam, radzisz ci swojej dogodności.

Generał Winiarski zabiera się teraz do drukowania swego dzieła. Jako pierwotne dzieło doznaje ono w rękach jego całej pieczołowitości materyjnej. Ktoś zawsze strzeże kolebki nowonarodzonego - a nadzwyczajnie pieczołowicie. Kocha je, chciałby je zrobić doskonałym, chciałby aby świat, po wypuszczeniu go na świat, tak był w nim zadowolony jak on sam - i dla tego dąży do tego. Na dobrej drodze. Widać że w stylu swym ma ufa. Czysta mi jest i pamiętajcie kto pisze muzeum, wyprasza je interesownością - i zawsze uważa jako materiał.

Pisz do mnie jak najczęściej, bo ciś nudzi, kiedy dłużej od ciebie niestety -

Emil Leonard

Henryk Bukaty
Pani

132 Greenwell St. W. Wash. D. C.
30 May 1904

Richard and
Hector

The first thing I noticed when I stepped
 out of the car was the cold. It was a
 sharp contrast to the warm blanket of
 the car. I shivered slightly, but then
 I remembered that this was the first
 time I was ever going to see the
 city. I took a deep breath and
 stepped out. The air was crisp and
 clean. I looked up at the sky and
 saw a few stars. I smiled and
 walked towards the city.

Yours truly

Robert B. Smith
Cousin

38. Briefs der Corporation
Guthrie 1899

Handwritten text, mostly illegible due to extreme fading and bleed-through from the reverse side. The text appears to be organized into several paragraphs or sections, with some lines being more legible than others. The handwriting is cursive and typical of the late 19th or early 20th century.

Handwritten notes in the right margin, including the phrase "any air to build" and other illegible text.

36 Rutland Place, Wyndham Square, London
Dnia 22 Sierpnia 1837 w Londynie

Kochany mój Antoni,

Chyba ci dać ^{znak} pisać z mej strony (chociaż na ciebie kolej wypadała) odpisać mi na list mój, niedługo odległy daty aż 7^o lipca) żeby ci zatem dać znaki życia z mej strony ten list do ciebie wypalam.

Choć cierpię na piersi, jednakże nie tak mocno jak się obawiałem, - i jak ci pisałem w którymś z listów, niezawadnie w końcu o bólu się oswoję, czyli w końcu zniszczę go w pierścu piersiach, wolawszy w pierścu więcej ognia i mocy - skąd ~~moż~~ racia dla czego teraz mocniej się palę i prościej popijam - widzę że oboje w klimacie angielskim mocno potrzebne. Jedynie. Nie tak więc wielka obawa o piersi moje. Dziwną wcale nieuzyskawszy i jeszcze mój antoni, rzecz w k. wieku naszym niestychała! zimna i niebyła dziwną, którą ^{bywa} ciębie i ciębie podwoje dla siebie roztworzyć. Nie masz i niebyła - ale odtwiera czuje, że być powinno. Skąd wszystkim w nagrodę wstrętności mianem w kupie try- mające się zdrowie, i nawet mne do dzierżania cięszych cięgarów. - Tryje, jeszcze w całym panieciście młodocianej wieku - i na wszystko, co mi się podoba, palę, s. czyśka i prądziwa roztosza.

Naszy ci coś kiedy o mojej dawniej karolce donieść, który niezapetnie, jak się pokazują, stracił prawo siedząc nie dawno sam na sam z nią, i uniość ostrożny, względem rozmo- wa, jedną ma jedną razę, zamilka, kłósząc się na krześle i rektę około czepek oprowadza, natomiast ztowiwszy przypadek mojej zawiązkę u niego, mieszka ja, w palcach swych, kierując potem do bez swajich, w końcu kłómiąc ja, w palcach, przed obłan, z usmiechem do mnie rzec - "chy gnas, ja" - ja gnać niepojmuję - "ta sama - od ciebie" - my pominiemy sobie, że dają jej jakiś rysunek dawniej ob- wzięty go wchodzą, która ona sobie zachowata i mogła mi jeszcze korespondować. Zaczęła zginąć, co w niej najsmutniej taku przypadek wziętych i nie mówię, i w uszach, ale co ona pines to rozumieć mogła. - Two, Leonard

Kochanie mój Antoni, wypiszę ci zechcę w wysłanniku, który niosąc iść do mnie. I ma do mnie. Kochanie mój Antoni, wypiszę ci zechcę w wysłanniku, który niosąc iść do mnie. I ma do mnie. Kochanie mój Antoni, wypiszę ci zechcę w wysłanniku, który niosąc iść do mnie. I ma do mnie.

Handwritten notes in the right margin, oriented vertically.

Main body of handwritten text, oriented horizontally but appearing as bleed-through from the reverse side of the page.

Handwritten notes at the top of the page, oriented horizontally.

36 Norfolk place, Brynston Square, London.
Dnia 18. Wzgiesnia 1837. wprzemiędzy

Kochany mój. Antoni

Liść twój pełen ognia i unaszający potok ~~krwawości~~ ^{krwawości}, doszedł mnie w chwili kiedy ja sam ogniem patatom i porzucany system gwałtownymi uczuciami, i tych samych co i ty powodów miłidwie - kęprasił mnie jeden dyktant angielski do siebie; mizerem mi cota ~~rodziła~~ ^{przeżyła} mi, na towa swoje jak brata - więcej może to brat, bo cęstniek rodziny niedoznaje, i mierzogaga, tak wiele oznak cęstego i pełnego seacunku przysięcia. Bawitom się najprzejemniej wśród ludych, czuty ch i spny- jących ch ~~Dracuzatka~~ ^{Dracuzatka} Cęm ^{to} powiedz mi, serce polata, jak proch na dotknięciu ognia, zapala się na spotkaniu pierwszej piękności i miłidwie kęda razę w pożar wybuchu? Cęm się, ta dęje się węgry polacy są tacy - kęchaj jak rąden naród nie może? - Ja nie pojmyje. Kto śmielej niż Polata powiedzieć może, że sgrunbowat, że poznat na wyłot ~~Ch~~ ^{Ch} kębiatę? i kto Stalszy, kto pełniejszy miłidwie spacunek dla miłidwie nad niego? Jak w dęwniej, to zgodnej parę ide, poznemie w kęstnie kębiatę, i najwypier dla miłidwie uwielbienie w Polatku, kiedy Francuz bierze ja za machine, Anglik za spręty, a Niemiec za krowę? Jak to wysoki uwielbienie dla kębiat ryłane jest u nas powęchnie po całym narędzie! Wasz ~~W~~ ^W kębiat, lub Bardok nie może przysięcia kębiatow swoich do cęstogęstkiej dęstogęstkiej, kęby jej dęstogęstkiej piękniejsząym ~~w~~ ^w węgry miłidwie nad jej wtęstnego kębiatow kębiatow. Jębił miłidwie jest pierwiastkiem Boga, my ~~z~~ ^z bęstowa najwęgry odniedricęstliwy. Niemcom do bęstow kę uwagi moję prowadzą, jębił miłidwie że my oba dla kębiat piękności się zapalamy, i w tej niepewnej niejaka grę możemy zachować na wszystkie wypadki pręmybku dla siebie. Ale jest jedna rzecz w liście twójim która mi stowić się pozwala

St. Michael's, 18th March 1837.
Dear Sir,

I have the pleasure to acknowledge the receipt of your letter of the 14th inst. in relation to the proposed alterations in the regulations of the Society. I have considered the same, and I am happy to say that I have no objection to the proposed alterations, provided that the same be approved by the Society. I have, however, a few suggestions to make, which I have enclosed in a separate paper. I am, Sir, very respectfully,
Your obedient servant,
John Smith

"Czarne cherubinowe oko" twój nadobni! - Niemniej czyś ty sam, czy
 "Bollak" po sobie chodząc, ze mną, po pagórkach strażających las syjenski,
 powtarzał, że świat jest zgromy upatryje i piskność w oku czarnem.
 To miem tylko, że tu twój było: takie rozumowanie. Naprawdę
 pod niebem naszym zobaczyłeś ilość anarchy, niebieskich oczu;
 mówiłeś że klimatowi umiarkowanemu takie są właściwe; dodałeś
 że czarne oko przemaga w klimatach gorących. Tu wpadłeś w
 wyliczanie właściwości błękitu; śladka zgodność jego najwięcej
 cię uderzyła; i najmocniejszą ją wyśledziłeś. Na przeszkonięciu cię
 oko, pływający niebieski krąg, jak cię, zachwycił. - Kiedyś,
 kiedyś rzecz z drugiej strony, mówites. I coż jest oko czarne?
 Czy Diabeł i Kobieta, że jest stość najwyższa i najgłębsza Dobroci,
 nie są wyrazami skrajnymi świata. Czy kiedy przedstawiano
 Diabła inaczej, jak z czarnymi oczami? - Nie (tak w myśli
 twój stało) - Kobieta tylko niebieskie oko przystaje. - A
 ty się kochasz teraz "w czarnem cherubinowym oku".
 Lekam się, żebyś ty się, ty niekochad w ogóle; dla tego
 napisz mi jak najprędzej i jak najwyraźniej teraz i już
 myśli swoje, bo przedemną, Kochany mój Antoni, stoi
 w tej chwili, "niebieskie cherubinowe oko" które mi
 czaruje, jak zdaje się inne oko czarować by mnie nie
 mogło.

Wiesz Najpiękniejszy Jęzie do Arjuna. Oryginalnym list
 do niego - z niego widać, że niezmiennie natury swojej - i
 dla tego jakkolwiek mocny jest w wierze teraz swojej -
 zawsze jest mój.

Sciskam cię i całuję

Ernst Leonard

Herrn A. Bickel

Rue Amelot, N° 40. Paris.

[The page contains faint, illegible handwriting throughout.]

26 Marlboro place, Bryanston Square, London
24th December 1837

Kochany mój Antoni,

Ostatni mój list do Ciebie jest datowany 18^{go} miesiąca
miesiąca, na który niedawno mi odpowiedział.

Sposób miś radość niespodziewana. Pasterz Dębowski,
u którego niedawno na wsi bawiliśmy, którego córceśki tam
miś czarowały, przystąpił mi na upominek po wyjeździe
mojem do stolicy pieśń i Krawców i białym. - pieśń i
gładka rękawa na mój wyprawy miś na co się mi podobało.
Kastuji miś leż radne. - miś niedawno u nich
długościem dni; pisał ten czas niemożem się im tam
mimo zastawiać. Cała rzecz bytem wesoły, wesoły
swoją rozprawą na okół, bawieniem cięgle w taniec
po ci leżących starych wiośniach, i niżej bytem dłużej
na wiośniach na ich zabawach. - Syn miś iś polubił -
Syn iś pracuje w jednym z młaz białych. Syn iś
opadkami wyprawy po francusku. - To byto cała
moja praca do iś znajomości. - Długo miś konies miś do
tam swój nasawse miś otwartym zrobili. - Nic miś
byszy ~~po~~ miś miś radości jak podzielić się
toż. -
Miśkan ciś - pisz
Twój Leonard

Monsieur Antoine Dębowski
Rue Amelot, 114
Paris.

The number of
 the number of
 the number of

8p Nufford place, Bryanston Square London
27^o Listopada 1897. w Pamięciach

Wzajemny mój Antoni,

Tak więc dla try jednej z nich doświadczenie iścisze umiarkowanie
wzajemne. widnie tam piękność gdzie wprawdzie umiarkowanie - a
Antoni! co powiedzą, na to mielibyśmy oczy które piersi poważ
zdania twego, tem słodziej bo prawiej, usmiechają się do
lubowinikom oczu, - lubowinikom takich jak ja. - Tak, dla
try bo jakkolwiek mocno popierałam swoje równość i
sio, między dwiema oczami, z tem wszystkiem widno
ie tak u ciebie przeważa. czy przeważa na stronę ciemną
Ale "Ach! ja dris widziatem party tron Boga dobieć mogły
spadające z oczu cherubinowych" takim wybrankiem
koniecznym swoje rozumowanie ty który masz mię, Kochać
się w oczach Serafinowych. "Ego! piersi maciej mielibyśmy."
Dobrze mię i tak będzie. Wszystko zrozumianiem coś czer
s oczach; tego tytu niepojmuję dla czego mój rozumie
mija, mój oczy mielibyśmy; kobiety, ciemne. Nazwanie
twoje ciemnego, reakcją światła; świeżego, wprost
związującego; - I potem że ciemność jest tylko nośnią
w męgu i niewiedzie; że w Bogu (god tuż Abelsom) ta
ciemność jest światło cherubinowe reakcyjne, a męgu
serafinowe wprost związane. Kąże mi się domyślić że
principium to rozkładu się w bóstwie rościągają. Dałoby
ale męgu mię sobie samemu - czemu wprost przeciwn
temu, męgu mię, męgu - to jest odwrotnie zupełnie. Dla
tego muszę mi to raz jeszcze rozebrać, żeby mi, żeby mi
to, zrozumianego to, męgu jedno s koba trzymać.
Dlatego pisz mi przed ko.

of Messrs. John Johnston & Co. Glasgow
24, 1871. 1871. 1871.

(Polymers & Plastics)

1. The first of these is the
 2. second of these is the
 3. third of these is the
 4. fourth of these is the
 5. fifth of these is the
 6. sixth of these is the
 7. seventh of these is the
 8. eighth of these is the
 9. ninth of these is the
 10. tenth of these is the

Simulium *gigas* *pubescens*

[illegible]

The handwriting is extremely dense and cursive, with many words written in a way that makes them difficult to decipher. The text appears to be a continuous paragraph, possibly a letter or a journal entry. The ink is dark, and the paper shows signs of age and wear. The overall impression is one of a highly skilled but very fast writer, possibly a professional scribe or a person in a hurry.

[illegible]

twoja przystość, twoje nadzieje.

[Czyś Czytał "Poselstwa z ziemi uisknów" jeśli nie ja poleciłem Januszkiwiczowi ażeby ci dał exemplar. mnie się wyspycha widzi się to przed & dobre nam ~~którego~~ znanego i s todyca przypominającego się autora. Kto raz rzecune pisma jego czytał, kto raz duszę jego pojął, kto raz w nim znalazł, - ten trafi na nas wisko jego nawet schowane. - Kłóżby jeśli nie brodziński mógł je być napisać? Ta sama miłość która go paliła a która paelana jest w każdej literze i tu w każdej literze pramys; i kiedy Mickiewicz mistrz sztuki neganiję, tych między nami co mówię o kraju naszym cudzoziemców, rozwódza nad tym co w nim było najgorzszego, rozognie łaz dowcipnie powiada "Smieci w każdym domu są, lecz gospodarz rozumny sprasowny gości prowadzi ich pnydionkiem czystym do siebie; autor Poselstwa (którym nie kto inny nad brodzińskiego jest) mistrz duszy to samo negania w tych rzewliwych, dookliwych, aż do głębi serce wzruszających, uroczytych a pełnych miłości wyrazach. Kto dziś błędy tyłko odczytany przed obcymi wytyka, ten odstania na pasmiersk ciasto masłi rapit ej - i bezbożny jest; a współczujący ~~zobacz~~ ^{wstyd} od niego poczyta." Co za wzniostek, prawda i uroczytość. Dalej, w jednym miejscu mówi się jest Legimista; dalej chełpienie się jego że krakawickim Gujansie historii, - czystości i dobor polbrzyzny. O! za nad to dużo znamion żeby omyleć mogły. Czytaj - a co pomyślisz - napisz. Ty go wielbisz.]

A tymczasem sciskam się i oczekam spotu z ciebie obywateli że ożycie mi pisac bezjes.

Monsr Antoni Dukaty
Rue amelot N° 40 Paris

Ewoj Leonard

[The page contains dense, mirrored handwriting from bleed-through, which is illegible.]

171
36 Norfolk place, Bryanston Square, London
19th Dec. 1838. w Pizleku

421

Kochany mój Antoni,

Muszę ci przygotować się do niespodziewanej
ażbym był wspaniały pociąg ci wyjechał kwiaty na
miejscu mego, Kwiecień: Maja - termin który
sam nakreśliłem - Zależeć to wszystko będzie od
okoliczności - o ile zmianie ci do niego; jeżeli
nastąpiła po myśli mojej - wtedy nie dojdę
przewidy.

Nie mi na oczach, nie mi na poselsztwa
miodpisatels. Czekam więc wpliwie listu
twojego. —

Jutro są moje rodziny. Jutro więc kończy
oko dwudziesty dzień życia mego. Już
się coś stary.

Kocham ci
Eugen Leonard

pm A. Bukaty
Rue Amelie No 40
Paris

下卷

1874. The same as 1873. No. 1000.

[Faint handwritten text, likely bleed-through from the reverse side of the page.]

[Faint handwritten text, likely bleed-through from the reverse side.]

[Faint handwritten text, likely bleed-through from the reverse side.]

Handwritten text, likely a signature or name, written in cursive script.

[illegible]

[Faint handwritten text, likely bleed-through from the reverse side of the page.]

[Faint handwritten text, likely bleed-through from the reverse side of the page.]

Dr. J. M. Smith

[Faint handwritten text, possibly bleed-through from the reverse side]

26 Norfolk place, Bryanston Square, London
dnia 25. Stycznia 1838 m. (warszawa)

Mój Kochany Antoni,

Z listu twego pod dniami 17 i 18 m. widzę że już jesteś na nowym mieszkaniu; ja mój ostatni postać ci pod No. 26 Amelot (Rue).

Kad jestem że mi piszesz o Brodzińskim - i przyznam ci się że rozumowania twój zamiast być mi z mego zdania może, niejaką mac utwierdzenia mnie w nim. Nigdy niepozwolę, żeby poselstwo miało być i pióra Mickiewicza: by to było to wysokie oszustwo świata tak się przedstawiać pisarzowi - bo wyznajesz że widział wielką ułudę w naśladowaniu stylu Brodzińskiego, jakże mógł mieć myśl Mickiewicz podlegającemu tak pod styl Brodzińskiego? miałyby to być zwalpienie o intencji siły - wada, której nigdy nie jest Mickiewicz? miałyby miałyby to być zwalpienie o siłę prawdziwą w tak wielkim piśmie, a gdzie ma być nawet niepowalpienie? nie myśl. Rozważajcie się za twój rozumowaniem co mam przypisać 1. (twój) że jest naśladowanie stylu Brodzińskiego, ułudę nawet 2. (moje) że naśladowanie jest systemem niepoprawnej sztuki; naśladować zaś Brodzińskiego, z czegoż więcej niż podobna. Skąd więc na plan Brodziński z poselstwem w roku a gdzie o przyznaniu mu go, lub zaprzeczenie. W pierwszym razie ma być (podług ciebie już nawet) podobieństwo stylu, powtóre zgodność treści poselstwa z treścią narodowości. Dziwnym zjawieniem, rozumowania nasze w tym razie, opieramy oba na tychże samych przesłankach. To kiedyś pisałem do ciebie o stylu stała przedemną narodowość Brodzińskiego na dwadzieścia potworów poselstwa z piśmami jego; i styl jego. Dwie rzeczy cupa - nie te same; niejakie niekomunikowanie. Domniemanie potworzone w dwóch najważniejszych punktach przez jedność, jednorodność i jedność cząści, gęstość naśladawcy u mnie nie wyprawdza mi mojej. - Kapnie, czyż nie zaś pisma tego, w drugim razie, Brodzińskiemu, naszym, gwałtem wyprawdzać na plan tego innego - ale w stylu Brodzińskiego. Najważniejsze to więcej niż niepodobne. Takie się z tego stwarza, kto jest kto aut. Styl no ten? Jakis pisał już wytrawny, a praca gnany. Bo mił niepodobne pisma tego na spłodzie z góry, a wyłapienie pisarza narowca i styk wytrawności. Słusze w celu niepoprawnego zdania polskiego by się koniowało. Ale to za trudne do uwierzenia. Szukajmy raczej między gnanymi pisarzami takich i na klęskę. - i pokłady. porozumienie rzucić można. Jakże przeto w Polaku? przypuśćmy. Czy styk znaczący to poselstwo. Jakiś mi jest na etymologię... ale ja nie jest otył... Już to nie pierwszy uderzenie Polaków, o! Bracia, nie mogą być ludy napotrzeć. Głęboko i myś w narodowości, z reguły, pierwej, intencji się,

[The page contains dense, mirrored handwriting from bleed-through of the reverse side. The text is largely illegible due to the mirroring effect.]

Handwritten text, likely bleed-through from the reverse side of the page. The text is written in a cursive script and covers the majority of the page area.

brzydki nasre opowiadali...? Wiesz że Brodziński jest chrześcijaninem Krakowskim - i
 był legionistą, przynajmniej przetrwał i temi dwiema własnościami. A nie mógł tego
 powiedzieć o sobie Mickiewicz - ani Witwicki. Jeżeli więc kłopotliwie inny łopowidlarz
 a nie Brodziński, a powiedzieli żeby smania, nieś wielki stopień kulturalstwa i
 godności estetycznej nagany i pogardy. - Mickiewicza styl biblijny i pospolity jest
 wcale inny; Mickiewicz ma wiele sztuki, w poselstwie jest wiele serca - bezduszności
 same. mógł więc dużo przysiąc do Brodzińskiego - ale serca jego - nie, nigdy
 niepodobna - takiej przyjaźni między autorami, między ludźmi się niekiedy
 smieszności są by toby mieć najwinniejse porozumienie na Witwickiego
 za głębokie rzeczy na głowę jego. On jest pisarz tuzinkowy. - Choć ~~gdyż~~ choć
 na których porozumienie padaćby mogło, skoryż kłoda wszelkie niezgody
 na świętego Ojca. - To religijne pismo, nie jest takimi lada cechami
 tu jest bardzo wyrażna odcień między pisaniem naszem. - Brodziński kłopot
 czytał jeden ujęci Uniwersytetu na na awizowanie - rzecy odumaniech starca
 nad latami ubiegłemu życia swego. - Gdyż pożyty stary niezmier nie pro-
 lizuje. Brodziński niechętnie tego szukał, a po skończeniu czytania widać
 trudno żebyś Pan w wieku swym miał myśli istotnego starca; jażna
 zapewnić może, że rzadki bardzo rzadki jest stary, który ~~by~~ miał
 prawdziwe odumanie. K wielkiem przychodzi zimniejsza rozważa i im bardziej
 czyta się staryje tem więcej myśli swego, zwraca ku wieczności, ku Bogu.
 Choć nie czyta że Brodziński wtedy duży swego odumanie. - Gdyż by to pismo
 oweżone jego w którym czytelnik nie napotykał na świeżość myśli.
 To więc religijne poselstwo, jeśli je pisać, bardzo przypomina do Brodzińskiego.

Oblacamy teraz co mogło spowodować Brodzińskiego do napisania po-
 selstwa? i pod wpływem jakich okoliczności powstało? - Czy to nie serce jego
 wiecznie niedoskonałe na wszelkie zjawisko dobrego pisma polskiego? - Czyżby
 okoliczności nie musiały on odwracać pilny wzrok Mickiewicza? - Na przykład
 duży nieumiejętność na nad Panem Tadeuszem - dyktando wielce niedoskonałe
 którego nam dotąd brakowało. - Jak to nam nieraz dobre całe Panem
 wyskakiw więc go sobie, zastawionego w kraju, stawał się tak niezgodnie o nad-
 ceży mu meta mieć pochopu dla bogobojne myśli swoje w przyrodzie
 cnoty dla narodu polskiego? Czy obcemu nie były wypraski rachodzące w Cui-
 gracji - i czy nie bolesna gangrena rozwojenia i niewiary? - Jak dobre
 stan duszy takiej sam byłby maluje? poselstwo z ziemi eczystu odumanie
 jej w rozproszeniu? - Wtedy poselstwo, tak jawnie wtęczy, ostatnie który
 na kłopot z ust jego już nie słyszał. - Pety dalej - to jego tak tkliwie
 wyrażenie "Czyż goz się jedni do nas wyjeżdżają odwracać niemożem, i innych
 grody tyćm zatrzymują..." - Jak tu niepoznać w tych wyrażeniach Brodzińskiego
 "by wam choć wiatrem przelotem ręką, jak z grobowisk do których tak wielu

36 Norfolk place, Bryant's Square London
130 Luty w March 1858

Kochany Antoni,

~~W~~ odczytasz jemu 30 franków i za-
miesz max. Januskiem goni datem już
stosownie do tego polecenia - moje obroty w
tym względzie są nie do mnie potężnie
w stosunkach siatowych. Mójce na którym
się, tymczasem jemu już nie moje - jeśli z niego
muszę - na czas wie - będzie Januskiem u mnie
roboty - i stosownie do spraw zarobków. W
stosunku poprawie, w tych moich siatowych
stosunkach moich rachować na mnie się o sobie
mieszam - Tym czasem być dobrej myśli -
Kochaj mnie i proszę często -

Pierwszy strój - ale już gady na roboty
rybka -
Suis Kam Es Leonard

Pier. A. Berkaty

Reu Magazine & Co

Pier

263 George Street, Sydney, New South Wales
18th August 1881

My dear Sir,
I have the pleasure to acknowledge the receipt of your letter of the 17th inst. in relation to the matter of the proposed extension of the railway line from the present terminus to the wharf at the end of the wharf. I am sorry to hear that the proposed extension is not yet decided upon. I am, however, sure that the Government will take the most prompt and efficient measures to carry out the project as soon as possible. I am, Sir, very respectfully,
Yours truly,
John A. Robertson

John A. Robertson
263 George Street, Sydney, New South Wales

7 Clements Inn, London,

481

100 lipca 1838. m. Worek

Kochany mój Antoni,

Kocham Cię za ten list wstąpił. Odebrałem i poprosiłem
ab pismo mi było doręczone; uglebiał się, dobry miś i ufał mi
Kieńczy. Januszkiwiec był przekonany że go postać mi przez
Jadących do ^{Londynu} ~~Praga~~, a przypadkiem pokrój odkrył go między
papierami. Takie jest jego tłumaczenie.

Ja nie pisałem, dlatego że nie mogłem przybrać się
do pisania. Miła samota innych, był pierw był prawda mi
przekazano, wpisanie. Organizm piersi mójek co raz się
bardziej rozstraja, i niewiem jak to się skończy.

Twoje uwagi w ostatnim liście są piękne
i takie jakie najmocniej lubię. Czemu ty nie pisałeś ar-
tykułom w podobnym duchu do Młodej Polski. Nadzwyczaj
był ja niepospolicie rozmawianiem i stylem swym

Postać ci portret mój przez jednego z członków
młodych który przejechał do Warszawy. Powiadają że trafiony,
ciekawy, jestem czy poznasz mnie w portrecie który pokazuje
miedziowieckiego siednią latami starszego od tego któregoś
poraz ostatni widział. ^{wł. Słomka} Portret ten bowiem skończony był
ostatniego grudnia roku przeszłego, robiony przez wielce
utalentowanego ziomka naszego, Malinarego. I nie mi-
on nie kosztuje bo artysta robił ^{go} dla próby kresy swojej
na kamieniu. — Siłkam Cię serdecznie

Twój Leonard

Mont A. Bultat
Rue Magazine No 66. Paris.

10 Oct 1898
J. H. M. 1898

7 Clements Inn, London
25. Wiednia 1838. Wtorek

Kochany mój Antoni

Moje odejście od Landnera swlekato ty adzunia do
dnia - aż w końcu pierś moje wymawity mi postagę
reka pisai ~~stwierdziła~~ przesłata - i ja rucio prace
gmużony zastadem - a stabiui tej przypisai musisz
moje dość długie niepisanie

Widzisz ty stoły Paszgowicz w Paryżu -
i jak widzę rozmawiać z toba o różnych rzeczach -
między najwazniejszych rozumieć to co powi
powiedat o Anglii i co ci doradza - Emigranci
stał wzysej uciec by radzi - i którzy mogą, uciekają -
Wizmajonowi języka, adniamasi obyczajow, drogach
życia strasznie nas od Anglików oddzielają - i pomaraść
wycryptat na coko każdego Polaka w Anglii. Chce w
Anglii żyć, trzeba mieć pieniądze uciec i inaczej
życie w Anglii jest podobne wolnemu konaniu. - Co
ci zaś Paszgowicz mówi o pisaniu dzieł lub
artystów, to jeszcze gorsze niż pierwsze. Masz tu
szymę, masz tu J. A. Ostrowskiego zdolnych do pisania -
a pykaj się co mi mają za to. Tu zapłacę dobre za
artystów, ale nie masz obrotu i nakłinesz niematu mi
ci artystów przynajmniej - Ja myślałem o wprowadzeniu cię do
Anglii, ale nigdy tak nie bym cię na gorzszą biedę wprowadzał.
Jako dotychczas się takiego miasteczka aby wprowadzić i
upomajniato krok taki. Bieda u nas jest pogorszy i ci się -
Biskupin cię - przegrowolnij chwili do mnie.

Wam B. Bukaty

Twoj Leonard

Paszgowicz był niedawno w Paryżu i chciał cię odwiedzić i toba, ale cię nie
mógł znaleźć - Jakiś obywatel cię wyprzedził i - straszył mnieżkami, ale
nie wniknął, szymę wyprzedził i takim sposobem nie mógł cię znaleźć -

1
L. J. Williams
1858
John Williams

[The page contains faint, illegible handwriting, likely bleed-through from the reverse side.]

1888

7 Clements Inn, London—

1152

70 Czerwca 1839. w piątek.

Mój Kochany Antoni,

Ja nikim tak mocno jak za soba ^{nie} ścigam się myśl moja
w Bergu. Tyś miś karmit mowami świętymi, gadat o
"miętożonych" kserach a przecież takieś które nas najmocniej
obchadzic powinny i naszym rozumom. Wamianami świętymi. Kossarwitem Ciu w porządku nowego
pomysłu, zabratę się już do wytkanania gład. o. jakbyś
chciał wiedzieć jak ci to idzie.

Jak ci to się idzie, a rozumiem że pracujesz nad
tem, wtedy mój Antoni kapnęgu Ci do lepszych prac.
Moglibyśmy sчасом przygotować pismo do pisan
Angielskich a wiesz że Angley niechęć ptacz, wtedy się
optacają robisz co dla nich. Tobie pisanie małe kochaj.

W piśmie kwartalnym wydawanym przez Sienkiewiczą
zwany "Skarbiec" jest jeden niemały ważny artykuł
a Kongreś Wiedeński w którym jest memoriał Pozzo
di Borgo. Zdziwił się czytając go jak Pozzo di Borgo
pnieł się, promiennie.

Nadsyłaj nam swoje prace jak najprędzej—radzicie
się powitamy.

Kochaj mnie; uszczęśliwia gnieźnego Marcija

Twoi Leonard

M. Antoni Bickaty
Rue Magazine no 66,

Wm. Barton & Co.

7 Clements Inn, London,
24th Czerwiec 1839. Pomiedziem

1164

Kochany Antoni,

Quid meditas nugarum & totus in illis rapemur, me
piscus do minis. - Stawna ci powiem rzecz. Policja paryska
wysledziła narzecze ci osoba moja była w Paryżu, ale niedość
wreszcie żeby mi ująć w swoje szanowne rączki. Jamużkiewicz
mi przysłał list policji do mnie, ktorzy mi ujęta policja
grzesznie naprasza do siebie pour affaire qui m'intéresse.
Głupstwo było Jamużkiewicz zrobić se opisat ci i
powiedziat ci wyjechać, ~~ważne~~ takim sposobem
naraził mnie na konnagenie jechi znów do Paryża -
bo mi nieprzebaga - Stawiamy mnie raz drugi Karla
odpowiadai i zapierasz -

Jakie ci mitostki idą. Pytam dla tego o twoje
ci chce mówić o swajich. Na przybyciem mojem do
Londynu, odwiedziłem Charlotta o której ci nie pisałem
list donosio. Jak wiesz tak temu parę jak posłata
za mój. I jak wiesz, przez cety cety mojej anajomosci
zajęty z niej, ani razu jej niepowiedziatem sam ja
Kocham, chociaż ona żużysnie, posło razę sposobności
mi, ^{do tego} niestręczata. Moje niekonystanie z gadanego z niej
wyptymata i systemem trzymania się na ostrożności
La wyrażem, jako dalsze natkpytów, idzie czyn. Ja
o posłubieniu jej myśleć niemożem. Skąd proco
gadać jej było o Kochanie. A jednakże dziś jeszcze
przed samym ~~spół~~ sobą spytany, kłowie czy nie byłbym
się zaparć wyrażu. - U niej takie to samo uczucie
które się klito dla mnie u niej i które wintu góra
rozgarzata, niegamarto i dzisiaj, mimo że dwa lata upły-
nęły jak za mójem - i mimo że piastuje u siebie swajim
dzieci - owoc tego matjństwa. - Ja bytem u niej

Handwritten text at the top of the page, including a date and a name.

Main body of handwritten text, consisting of several paragraphs of cursive script.

Small handwritten notes or a signature at the bottom right corner.

(The page contains faint, illegible handwriting, likely bleed-through from the reverse side.)

2017
i polecenia jej ciotki. Co dawała, nie mogłoby być ręką memu przyjacieli
witał mnie serdecznie i serdecznie ścisnął za rękę. Aż to było wyczerpujące
i dość późno, pomyślano o wieczery. Tymczasem, zabawiąc mnie
jako gościa dawnego niewiasty, a wysłucham do mnie mówionem
w interesie nareście moją biegać mi za rękę i prowadzić mnie
pod ścianę - na ścianie wisiał portret kobiety - i portret to
był Charlotte, żony szanownego (wówczas) wójty, a moją dziewczynę
którą w listach moich do ciebie często nazywałem moją -
Padołciastą na portrecie było trąfne - "Czy znasz ją" zapytał
mój z uśmiechem - O i dobrze "dopóki" - Tak była przed
laty - Poznamie ją i dziś jest taka - A ona była przystojna
i nie niepokoiła tylko mnie wzięta skądś strony za rękę
i poprowadziła do ściany która była przeciw ścianie
na której portret jej wisiał. Na tej ścianie przeciwnej
wisiał portret drugi, czy umyślnie czy nie, ale w tej
chwili żółta gaza zakryta - a ta osoba którą "zapytała",
zwracając się do mnie i ściągając ^{gaze} z wolna. Zbawiając
niewiastą co powiedzieć, mój był po jednej stronie
stronie, żona dawna dobrowolna kochanka moja, po
drugiej, a na ścianie przed nami trójgłowy tak dziwnie
ustawiony portret - mój, w pustym ramy oprawiony
i jak powiedzieliśmy wiszący na ścianie przeciwnej,
a zatem oko w oko naprzeciw portretu Charlotte
= no cóż "widać widzę mnie miłego, i niewiastę
co nie? = znasz go? " tu jej wyrazem wywołany adre-
misiem, ale miękko i się dać poradzić co czuła
w tej chwili, adpartem pytanie słowami których
jedna jedna aug. i tak wzięta przypadkiem czego wy-
mówić mi imię, wzięta była - pęta by mi szepota
jedyń się ścisnął i znowu to imię "i to w takim stanie
zakomunikowania świadomości - ale co w sobie czuła to się
niezakończono. Prosto

Ona zwyciężyła znowu było alluzji dużo do naszego
dawnego przyjaciela Charlotte, którym mój ręką

nie rad przystępując do niego - Przy wzięciu rękawca
~~o co~~ przerywkami tamata się. Według przerywek, Charlotte
 jakby jej waga myśli przysła, bezmyślna nato jako jej
 wyrzuty, wziąć musi który o niej z ma zarzutu i
 niewinnej, prawda, ale zawsze zarzutu, dobre, widziat
 i dris' pokazując jakoby miu ja zarzucił, - rzekła
 - To już trzy lata powo-bodnie, Leonardzie, jakisiny i oba
 było dziełki! Alkuzia była zanadto mocna, i mają nie
 domiast kawadka do gęby, który miał na widoku, ale
 go zatrzymał w ~~podstępnie~~ ^{podstępnie}, a podmiast tylko głowę
 i oko, i rozgapił się niewiedząc jak przysła miu
 A ja w duchu uznałem, że dyktarzem to niewiele
 pokazata wielka, domaga - albo, co najgorsze, to co
 było w niej dla miu pięć laty i dris' nie zamarto
 i namet, ile razy miu zobaczy, czemnie w miu
 sziała. - Wypytywata miu ~~stare~~ ^{stare} troszkę
 wie o prawie moje - a dowiadując się z miu
 mocne - rzekła I prawie bez namysłu = Stai
 tu u nas ja będę smiała o Tobie staranie.
 " Dostę, że ty pokazata, że większy niż spodzany
 tak musiał być dla miu miu, że dris' samo
 jego przypominanie ma moc kupowania jej. -

Miałem ci więcej pisać, ale przestał - bo
 w tej chwili dostał wiadomość od Jamesa Kiewicza
 że cię niecierzy na miu skazata. Jaka żęza
 piękna okaita żebyś szalona miuś twój
 był przenie na kobieć publiczna. Wysłatem
 Jamesu. Je więcej smay smay w sobie. A teraz
 widzę że ci namet, rada niepomoc. -

Leon Leonard

Ant. Duchaty
 66 Rue Mazanin Paris

[illegible]

Love

Count Butch Butch
St. Louis, Mo.

sty
o ze
oka

1194
y Clements Inn, London
12^o Lipca 1839 Piątek

Kochany mój Antoni,

Wskazali kiedyś być rajem pisanie listu (którego ci nie pisa-
łem) dobiegła mnie wiadomość o twoim swanku w szrankach
miłości. List więc rzucałem do diabła, bo cię byt drażnit tylko, pisaniem
w nim bowiem co mię spotkało tutaj ze moim powrotem ze
strony mojej (!) Karolki, która jak wiesz samojedną, już jest - ale
czego nie wiesz, jak się Daje Kocha mię podawannemu czy raczej
tak Kochanie swoje pierwiastkowe pamięta. Winnym czasem
musiałby ci to siewitoś. To mię tylko dziwi, że wspotajesz mię z tego
awanturą miłosną (która zatem nie mogła być u mnie do końca
aż w dni Kilka), zachciało mi się pisać ci o Karolce. Garsyn-
ski powiada

Gdańc serce - tam przecucia niezgadniona siła.

Dziś usnę gadał o tobie i o Panu Władysławie Kamoyshu
i o twojej miłości. Zgorszył się kiedyś mię powieściem że
miłość twoja musi być więcej platonizma jak fizyczna.
Punkt mi Edy = Kto fortecę oblega, powinien ją ~~oblegać~~
oblegać żeby ją atakować, a atakować żeby zdobyć. Djabli
potem lecieć marine cate się pod fortecę i nie
myśleć ani kusić się o zdobycie. A jak wiesz, nie ma teraz
fortec niezdobitych. Kto może otem niewiedzieć, ale
Pan Władysław mi nie on co o fortecy nazwisko bierze
Wszystkie się graie się ^{powinno} ~~nie~~ myśleć o mięmi jak
o zdobywaniu. I wszyscy wiedzą że dzielny i mięgo
zdobywca - górą chęć. Nauka też jego zawarta w wy-
razach jego musi mieć wielką praktyczną wagę
kadoła. Stąd iść za nią. Ale ty stary platonizmy grzesznik
niepotrafisz. Obaczysz, pisz mi tylko dużo o swojej miłości,
nie chowaj jej w sobie, gadaj o niej, abć pierwem że i
wyrażaniu wywiotrzeje, jeśli ci trudno pożyć się jej albo
nie miłomni miłować, szturmować samopas do fortecy
lub wiedze że niezdobyta, odstąpić od oblegania. —

15th of Nov 1891
 Dear Sir

Handauf was gewaltig

[illegible]

The first of these is the fact that the
 second is the fact that the
 third is the fact that the
 fourth is the fact that the
 fifth is the fact that the
 sixth is the fact that the
 seventh is the fact that the
 eighth is the fact that the
 ninth is the fact that the
 tenth is the fact that the
 eleventh is the fact that the
 twelfth is the fact that the
 thirteenth is the fact that the
 fourteenth is the fact that the
 fifteenth is the fact that the
 sixteenth is the fact that the
 seventeenth is the fact that the
 eighteenth is the fact that the
 nineteenth is the fact that the
 twentieth is the fact that the
 twenty-first is the fact that the
 twenty-second is the fact that the
 twenty-third is the fact that the
 twenty-fourth is the fact that the
 twenty-fifth is the fact that the
 twenty-sixth is the fact that the
 twenty-seventh is the fact that the
 twenty-eighth is the fact that the
 twenty-ninth is the fact that the
 thirtieth is the fact that the
 thirty-first is the fact that the
 thirty-second is the fact that the
 thirty-third is the fact that the
 thirty-fourth is the fact that the
 thirty-fifth is the fact that the
 thirty-sixth is the fact that the
 thirty-seventh is the fact that the
 thirty-eighth is the fact that the
 thirty-ninth is the fact that the
 fortieth is the fact that the
 forty-first is the fact that the
 forty-second is the fact that the
 forty-third is the fact that the
 forty-fourth is the fact that the
 forty-fifth is the fact that the
 forty-sixth is the fact that the
 forty-seventh is the fact that the
 forty-eighth is the fact that the
 forty-ninth is the fact that the
 fiftieth is the fact that the
 fifty-first is the fact that the
 fifty-second is the fact that the
 fifty-third is the fact that the
 fifty-fourth is the fact that the
 fifty-fifth is the fact that the
 fifty-sixth is the fact that the
 fifty-seventh is the fact that the
 fifty-eighth is the fact that the
 fifty-ninth is the fact that the
 sixtieth is the fact that the
 sixty-first is the fact that the
 sixty-second is the fact that the
 sixty-third is the fact that the
 sixty-fourth is the fact that the
 sixty-fifth is the fact that the
 sixty-sixth is the fact that the
 sixty-seventh is the fact that the
 sixty-eighth is the fact that the
 sixty-ninth is the fact that the
 seventieth is the fact that the
 seventy-first is the fact that the
 seventy-second is the fact that the
 seventy-third is the fact that the
 seventy-fourth is the fact that the
 seventy-fifth is the fact that the
 seventy-sixth is the fact that the
 seventy-seventh is the fact that the
 seventy-eighth is the fact that the
 seventy-ninth is the fact that the
 eightieth is the fact that the
 eighty-first is the fact that the
 eighty-second is the fact that the
 eighty-third is the fact that the
 eighty-fourth is the fact that the
 eighty-fifth is the fact that the
 eighty-sixth is the fact that the
 eighty-seventh is the fact that the
 eighty-eighth is the fact that the
 eighty-ninth is the fact that the
 ninetieth is the fact that the
 ninety-first is the fact that the
 ninety-second is the fact that the
 ninety-third is the fact that the
 ninety-fourth is the fact that the
 ninety-fifth is the fact that the
 ninety-sixth is the fact that the
 ninety-seventh is the fact that the
 ninety-eighth is the fact that the
 ninety-ninth is the fact that the
 hundredth is the fact that the

To be admitted, the representative must be a citizen of the United States, and must have attained the age of twenty-one years, and must have been seven years a citizen of the State in which he claims his residence. He must also have been a citizen of the United States for at least seven years. The electors in each State shall have the qualifications requisite for electors in that State. The electors in each State shall have the qualifications requisite for electors in that State.

Co do odzwy, tej nieprzestajemy wyglądać od Ciebie. Dobre
to jest co mi powiadasz re = opór zbawieniny, wieczny, niesmier-
telny, gruntuje się na sercach, w ich głębokości przemieszkawa,
dobywać go na jaw Czymu, jest rzeczą Czymu i w Czymu
Ja nie wiem ^{nie} czy my nie jesteśmy w ciągłej robocie, ki-
my ciągle ^{nie} staramy się wydobywać na jaw Czymu
opór zbawieniny; ^{bowiem} nie godzimy ~~się~~ do rozpowszechnienia
cieknie mamy, ale dawno, dawno już uderzyta - teraz
tylko ciągle działanie. Odezwa taka niepoprzedzająca wy-
padki ale byłaby wyparzeniem w ciążę ^{nową} wyparzeniem tym
najmniejszym żeby przyspieszyła dopetowanie się Czymu
ostatniego. Wtedy gdy już ręce machać będą, a czoła staną
uszykowane, niebiedzie już można zadać sercom pyta-
nie co w nich przemieszkawa - jak niepytaj? się gotnie-
rza na polu bitwy czy ćwiczyć się w exercecunkach
Wtedy brak i wiedza obok stoja. - Owszem, niech
odezwa jak druga Krew obiega po certonkach Catego-
ledu, niech Krąży w całym Ciele, niech wtłacza niem
wszechwładnie, ~~ta natura~~ bez jej wiedzy i bez jej woli
a wtedy przystąpienie do Czymu. nie, niemożna
wszystkiego postawić aż do chwili Czymu. exercecunek
niech Czymu poprzedzi, przygotowanie do Czymu przed
samym Czymem. W tym świetle widzę odezwę i
gotuj ją nam. - niech zamiera dwie rzeczy: nasiona
dla tego co uciey, i nasiona dla tego który się uogie będzie,
nasiona którym wtasny rozum wzrast dawać powinien.
Rzeczy wielkie a przecież tatus i do pojęcia wyrażone
prawdy odwieczne w sercu każdego złozone, ale przecież
milkardzy rozwijać je Polny. Umocowanie się sobie w
jednem żeby było przedkie i tatus poznanie się między
swem. Stawem zabartowanie duszy na wszelkie fałszy
podstęp; nakarmienie jej dożyta, żeby nic więcej
przyjąć niebyła zdolna, żeby wszystko inne dożyta.

bo rozumieć nie trzeba, że nieprzyjaciół ~~nie~~ swojej strony
nie raspi tak ważnego pola. Cóż więc tedy jak uspicie
duro na najkrótsze sztychy nieprzyjaciół. — Kreszko trudno
ci diktować co masz napisać bo ty czujesz tak dobrze jak i my
co to ma być — Ot, żeby taka odeszła mogła być pocieszona
dla Kłódzka, a Kłódzko nie wycałuje pana dla ludu; żeby jej
wprawy niechciał same się powtarzać, żeby w nich był
tych nadziei zniastający pogoda — jutro: echo tajnych
uczuciów człowieka. Wszystko mogło ci powiedzieć, co ona
ma być, ale nie jak ja stoisz. Stępnym wszystkim naszym
zawionym twojej potędze, która mocniejsza jest nad tysiąc
naszych, i dlatego rozpraszając o sobie mamy przecież nie
rozpraszając nadziei w tobie. Lubię się do dęta, twojej
wielkiej umysłowej trudności i zwycięży je łatwo. Adwaj
się tylko raz. Błogosławione skutki wielkie będą w stosunku
trudności wielkiej, pokonanych —

Kroniki od dawnego czasu już niewidzimy spisać
jakoś wychodzi, jest jakby niebyła. Jej pisanie jest w tak
nieodnym teraz stanie że koniecznie natrząsać musi myśli
komuś (co Kłódzki pisać ~~trzeba~~ musi), jak ja pisać najlepiej.
Spróbuj ty dostarczyć jeden albo dwa artykuły do niej
dla ożywienia jej — a nawet gdybyś potem czuł wolę
dla prowadzenia jej dalszego. Skłoda że twojej pięknej
talent pisania — i całego stylu i wywodów, który bieszcymie
zagnębany. To wyznaga pewnych ofiar od siebie —
ale coś jest nieuniknie bez ofiar. Chciuj "ato wielkie wsi-
zienie natury" zwrócić ci się będzie podług upodobania.
Pan Władysław któremu przeczytano niektóre wyjątki
z listu twego odpowiedział się że tak mało dopisz się mi
rezygnacji ty co z miśbem rozmawiasz. Religia broni wyznania.

Wyrazenie twoje "moja myśl moja wlecz się jak koni
przez żywotno zajęzdzony" na posępny i listu twego
miści dosadny i barwny obraz miści. Pana Władysława
mimo usuniesz. — Spróbuj się do Kłódzki od siebie wkręcić
Twoi serdecznie Leonard

M. Antonie Sukaty
Rue Masarini 60. Paris.

to represent ourselves as being in a state of
misery and distress. But we are not in a state
of misery and distress. We are in a state of
prosperity and abundance. We are in a state of
peace and harmony. We are in a state of
joy and happiness. We are in a state of
health and vigor. We are in a state of
strength and power. We are in a state of
wisdom and knowledge. We are in a state of
virtue and morality. We are in a state of
piety and devotion. We are in a state of
charity and love. We are in a state of
kindness and gentleness. We are in a state of
patience and forbearance. We are in a state of
meekness and lowliness. We are in a state of
humility and modesty. We are in a state of
simplicity and plainness. We are in a state of
sobriety and temperance. We are in a state of
self-control and self-discipline. We are in a state of
perseverance and endurance. We are in a state of
courage and bravery. We are in a state of
faith and trust. We are in a state of
hope and confidence. We are in a state of
love and affection. We are in a state of
kindness and gentleness. We are in a state of
patience and forbearance. We are in a state of
meekness and lowliness. We are in a state of
humility and modesty. We are in a state of
simplicity and plainness. We are in a state of
sobriety and temperance. We are in a state of
self-control and self-discipline. We are in a state of
perseverance and endurance. We are in a state of
courage and bravery. We are in a state of
faith and trust. We are in a state of
hope and confidence. We are in a state of
love and affection.

to represent ourselves as being in a state of
misery and distress. But we are not in a state
of misery and distress. We are in a state of
prosperity and abundance. We are in a state of
peace and harmony. We are in a state of
joy and happiness. We are in a state of
health and vigor. We are in a state of
strength and power. We are in a state of
wisdom and knowledge. We are in a state of
virtue and morality. We are in a state of
piety and devotion. We are in a state of
charity and love. We are in a state of
kindness and gentleness. We are in a state of
patience and forbearance. We are in a state of
meekness and lowliness. We are in a state of
humility and modesty. We are in a state of
simplicity and plainness. We are in a state of
sobriety and temperance. We are in a state of
self-control and self-discipline. We are in a state of
perseverance and endurance. We are in a state of
courage and bravery. We are in a state of
faith and trust. We are in a state of
hope and confidence. We are in a state of
love and affection. We are in a state of
kindness and gentleness. We are in a state of
patience and forbearance. We are in a state of
meekness and lowliness. We are in a state of
humility and modesty. We are in a state of
simplicity and plainness. We are in a state of
sobriety and temperance. We are in a state of
self-control and self-discipline. We are in a state of
perseverance and endurance. We are in a state of
courage and bravery. We are in a state of
faith and trust. We are in a state of
hope and confidence. We are in a state of
love and affection.

7 Clements Inn, London 1219
24 Lipca 1839. Broda -

Mój Kochany Antoni,

Suso to u ciebie ^{rozumieć} czy anach, że mi tak dłużej nieogro-
suzisz, stem wszystkiem, ^{rozumieć} że odpowiesz na którą, cześć,
idziecie; a tym czasem, palę do ciebie z dwoma
wzruszami - najedną i drugą chcę uszyć ciobie dla
wspólnego nas obu pożytku. -

Nie wiem czy czytałeś Skarbice Ściutkiewiczą.
Jeżeli nie, przesyłam ci ją, lub gdyby
nie miał do przysiężenia, to kup na mój rachunek
i czytaj. Najbardziej tam artykuł Ściutkiewicza
pod tytułem Kongres Wiedeński, stojący na
nagłówek do Depeszy Poznań, Boga, bardzo
ważnej. Powinieneś ci tajemnicę, która jest
tajemnicą, tylko do czasu, donoszę ci że nie są
zabieramy tu obrobić ten artykuł po angielsku.
Artykuł ten chudym jest samś, ebie, trzeba by
go zrobić krasz, czym - bez sepcia, jednakże
proporcji do nowego artykułu. Stąd ucieczka do
ciebie, bo praca na mnie spadnie praca mistrze-
nia go po angielsku. - Chciej mi tedy po prze-
taniu dodać co z myśli, albo ~~na~~ tylko napom-
knąć ~~co~~ jakim torem iśe najlepiej. Jeżeli mi
myśli, lepiej niż w artykule zawarł podać, i
artykuł ~~nie~~ przerobiony będzie przysięty, wtedy
mammy prawo spoznajai się przedem - a
ja ci wtedy chętnie spoznaję typus co dostanę.

[The page contains dense, mirrored handwriting from bleed-through, which is illegible.]

The first thing I noticed when I stepped
 out of the car was the cold. It was a
 sharp contrast to the warm blanket of
 the car. I shivered slightly, but then
 I remembered that this was the first
 day of the new year. I took a deep
 breath and smiled. The air was crisp
 and clean. I walked towards the
 entrance of the building, my steps
 echoing on the pavement. The door
 was open, and I stepped inside. The
 interior was dimly lit, with the light
 coming from the windows. I walked
 towards the back of the room, where
 I knew I would find what I needed.

0321
Gdybyś ty mibyt leniwy, byłbyś dawno bogaty
to jest gdybyś ty umiał obywać tawar którym bogaty
jesteś. — ale ty wolisz (ale przez lenistwo), jak takomie
sam się z nim zanurkać. — Nic to widzisz idzie
tu i o czas. Mnie mam obawę że kiedy mi przynie-
ciesz zrobić, że zrobisz dobrze — ale czy mi dotrą-
masz w czasie — wamiek równie niezbędny. —

Pamięć więc, pięć minut, po przeczytaniu mego
listu, na ponyslenie co masz zrobić. Idź rano
po Kartke, weź się do jego czytania. Zkwasz
myśli na papier jak bóg przychodzi, przysy-
taj mi je tu. — Nic by nieszkodziło tak depesz
rozbrać, żeby rozbiór sturzył się pochodzić
do depesz, i żeby w rozbiore powiedzieć
wysłucha co zawiera depesza, ~~niektóre~~ po-
wodziawany ciekawości do niej wybudzić — to
nada skrzętości artykułowi; będzie powabne.

Druge mego znova taka. Jetański napis
i wydat ten swój wspomnienie. Jetański
na drobny talentu, co go prosi nad pióro
duch pisanów. — Nic jest bez dumy, i chciwy
stawy. Urodził się zamożnym. — To wyszło
zaka go uważać. — Chęć żebyś dostał jego
skrzętość — wyskuta gdzie ~~jest~~ wady, gdzie
talent. Pokazać mu różnicę między
mezo wypracowania starannie — a starannie
wypracowana tylko być może kiedy się na nią.

teny czas długi - a tak, która tak na świat
wychodzi jako pierwszy raz z pod pióra wyśta-
gnięs' to wielorem powiedziano ale nie pamiętam
że to czas tych ptaków nieprzysnaje za swoje
które się stały bez niego - myśl która dris'
nieogólnie jak najciszej powtarzają być powinna.

Przypomnienia letownego przypomnieć się czytają-
musz, wiele ciekawych szczegółów - będą ważne
pod względem obyczajów.

Grób krótki, mocz, ale przychylny, i jako być
powinno dla tych których się istotnie poprawić lub
nauczyć pragnie. Daj mi ja potem - albo
sam go prosto zamiesz do młodej Polski.

Na ten cel żądaj od Janusza i awęga Przypomnieć
letownego. Także na mi: rachunek -

Około tego wzmotybiego chodź znowu.
Daję ci Kawatek ze Przypomnień - wiesz o
nowości, i ~~o~~ o gęstości obawy muszę ci udzielić.
niema pięknej, tego ogrodu na świecie jak Zofijówka
na Święty piot

..... a nadewszystko nigdzie takich kwiatów
bo kwiatów Zofijówki w tej porze są dzienne polskie
co się rosną po całym ogrodzie; nie policzysz ich nigdy
bo na każdej wzrok twój tak długo spoczywa, że
liczyć zapomnisz; wszystkie podobne bo każda
piękna, wszystkie różne, bo każda inna, a tak
trudno rozpoznać która najpiękniejsza, jak
poniedziałek spadającym śniegiem który najcięższy.

Dr. A. Bukaty
Obr. Masaryk

Poprowanie Gęstości przypomnieć drugie
które goię, czytając w książce. Ma to być nowa a. Śwież
mieszkańcy i ich sambo drugi Przypomnień
który ma być. nisz, rozróżnia = obadwa do siebie podmi, szczególnie sambo.

I have been thinking of you very much lately
 and wondering how you are getting on.
 I hope you are well and happy.
 I have been very busy lately
 but I have managed to find some time
 to write you a few lines.
 I have been thinking of you very much lately
 and wondering how you are getting on.
 I hope you are well and happy.
 I have been very busy lately
 but I have managed to find some time
 to write you a few lines.

1. *Chlorophyll* is the green pigment in plants that captures light energy for photosynthesis. It is found in chloroplasts.

7 Clements Inn, London 9251
13 sierpnia 1839r. wełtorek

Kochany mój Antoni

List twój z 4^{to} br. - w tej chwili mnie duchem - Jeszorem
się dobrze w nim nie rozszyłat. Nie bym był w stanie powiedzieć
ci myśli moje jakie mi nasunęły. Ale na przystanie mi
jeż. na pospiech, mocno ci obowiązany, i serdecznie ci dzię-
kuje. - W przyszłym zapewne liście to jest w Piątek dam
ci myśli moje.

Tymczasem muszę ci radzić, nie przepominasz
odessy na którą czekamy. Bardzo nam będzie użyteczna.
Polaka nieśpi, siggle taknie (dobry stan) i dla tego
karmić trzeba. A im zdrowszy, im przyjemniejszy
pokarm, tym lepiej dla ~~nas~~ niej i dla nas. Twoja
odessa właśnie będzie jedynym i posiłkiem przy-
karmow.

Ja rozumiem nawet że ci nie trudno przyjdzie
napisać ~~na papierze~~ ^{na papierze} uwagi i krytykę twój na dzieło
Jędrzejewskiego. A że to mi w liście swojym przysłał
stad spodziewam się wkrótce je od ciebie otrzymać.

Może da ci się pogadzić pisanie jednoczasowo
prawie Odessy i Kr. t. ii, tym bardziej że ta
ostatnia nie ma być wypracowaniem wysiłkiem
wielkim rozumieniem nauki, do której rozumieniem myśli
podać się musiałby w ciężku samego Krytania.
Ale żeb to wszelaks -

Siećkiemig niecierpione wyrazy Kuję up przełom
to jeż - i drugi prawowitaś za legitymit, to
mi się wydaje bez sensu, i gorzej jak to, bo przekroczenia
sensu, przecież u nas prawowitaś co innego znaczy.
Prawie tyle co prawy ~~czy~~ ^{czy} tylko czysto ~~prawy~~ ^{prawy}.
Powiedz mi czy generałowa sudorska idowa
Biszy marciej nie ma się być dowiedzieć czy wemajchid uowin
zndszet ~~stos~~ ^{hiszan} ci serdecznie ^{Łopos} ^{Łopos}

*of Clematis from Japan
1890*

The first of these is the fact that the
 system is not a simple one. It is a
 complex one, and it is not a simple
 one. It is a complex one, and it is not
 a simple one. It is a complex one, and
 it is not a simple one. It is a complex
 one, and it is not a simple one. It is a
 complex one, and it is not a simple one.

7 Clements Inn, London,

1355

dnia 16. Sierpnia 1839. m. Piztek

Kochany Antoni,

Nasprawywszy się w piśmie twojem widzę, że Siemkiewicz (mimo że jest pieruszy w polu, ale pod względem piśm niesłych, nie pieruszy u mnie) zgadza się, niechcąc, bo z innego gatowania wychodzi, w jednym punkcie z sobą, w drugim jest zupełnie miły i wami roztachnienie. —

Siemkiewicz na swoją stronę, klade dokumenta publiczne i niepubliczne, które ma pod ręką, i wyneka o szepceści Ale. Alexandra i o jego zamiarach dla Polski, z których jedne i drugie chwali. — Ty, bez tych dokumentów, powiadasz że Alexander, nie dając sobie pewno z tego sprawy działat w duchu li czystym samego Rossianizmu, poczytym od Piotra Sfor i w porządku rzeczy ludzkiej nie mógł działać inaczej. — I jest punkt, gdzie się oba, Siemkiewicz pewnie niechcąc, schodzą.

Kto powiada że Alexander poźniej dopiero zmienił swój polityk, ten nie rozumie, dla czego kiedy wezwania jego dla polski najwyższej stety, dat za nadzę Polakom brata swego miedobrego do nadziw w Rosji samej, a za straża prawie Stumacza Konstytucji przez siebie, nadawej, Nowosilkowa, którego Konstytucja była obywatelstwem. — Wychojąc z tego z twojego protowania, jasno się poznaje, że Alexander przy najlepszych chęciach (i miał je zapewne, ale nie może mieć działat) nie dając sobie sprawy z tego działat ~~duch~~ w duchu Rossianizmu. Co jeżeli dodamy wyrażenia Siemkiewicza, że Alexander « sadowic w Marszawie Brata swego, i Senators swego, dyktat i za- stęps swego ostebis, repent, skapis. » « że Napoleon nazywał Alexandra najsubtelniejszym z Greków, sam pewnie w subtelności od niego niepodległy » i dalej « że oba zostawili Historii dotąd nierozwiązane dotąd pytania »

7 Clement Street, Boston
March 10, 1889
My dear Mr. Brewster

Thank you very much for the copy of the paper which you have sent me.

I have just received it and am very glad to hear that you have been successful in your experiments. I am sure that your work will be of great value to the science of the day.

I am very interested in your paper and am sure that it will be of great value to the science of the day. I am sure that your work will be of great value to the science of the day.

I am very interested in your paper and am sure that it will be of great value to the science of the day. I am sure that your work will be of great value to the science of the day.

I am very interested in your paper and am sure that it will be of great value to the science of the day. I am sure that your work will be of great value to the science of the day.

I am very interested in your paper and am sure that it will be of great value to the science of the day. I am sure that your work will be of great value to the science of the day.

I am very interested in your paper and am sure that it will be of great value to the science of the day. I am sure that your work will be of great value to the science of the day.

I am very interested in your paper and am sure that it will be of great value to the science of the day. I am sure that your work will be of great value to the science of the day.

I am very interested in your paper and am sure that it will be of great value to the science of the day. I am sure that your work will be of great value to the science of the day.

1281
co istotnie, w głębi duszy, w granicach swojej polityki; uległ
dla Polski zamysłali. mamy przymuszone wygnanie Sienkiewicza,
niezależnie, że ci, co Aleksandra czyni w innych światłach uważają
mają badać czy nie prawił za sobą. I tu zdaje mi się
jest zgoda między nami.

Punkt zaś, na który zupełnie oba nieprzystają, jest
ten, że Sienkiewicz motamie Kongresu o Polskę ~~nie~~ bierze
za ~~parę~~ farsę, ty za najwzrosty interes, który przez
głupstwo Anglii został uroniony. - Stasunski, liczbawcy
artikulańcy dotyczący samej Polski, do ^{wszystkich} artykułów zawartych
w całym ~~tem~~ Traktacie Wiedeńskim, jest zupełnie na twoją
stronę. - Ale pytanie się nasuwa, czy tego Motamie
o Polskę Kongres dozwadzał sobie sprawę, również jak
w przypadku Aleksandra? Oczemu Aleksander przedsięwziął
Ty powiadasz przez głupstwo Anglii. I ja, po dalszej
rozważeniu, zgadzam się z tobą, że gdyby zupełnie nie
zdał się na niego. Wytkomaczyć jednakże fenomen Kongresu
sowieki twójim sposobem umiem. Wszakże tak się wydaje,
a przynajmniej wyprawia mi, jakoby nieprzystaniec inne
miserostwa motamie o Polskę, graty farsę. Przesuwali
oni tylko interes swój w niej, ale niechcieli ani kroku
zrobić do swojej strony, do uznania go. Skąd brany
i wola ich koniesnie taka, żeby nie swistem uszucie która
ich przemawiała.

Powiadając że Poznań Boogo, w rozumnym swym
artikule ma rację, wybuchasz zaryt, i ten mi zaraz Pan
Zamrojski zrobił = Wisc zatorzyć rze, patrzeć i siedzieć.
„Ja odnektem = że to inna rzecz wiedzieć jak rzeczy stoją
a inna jak w niej działają, a nade wszystko o Pałakou
robić przystoję.”

Skryma, mąż szanowny, pierwszy dubem Stawiańskim
nieśmiałym w stylu twójim, który nazywa nowym, wymysłem.

Powiadają że styl Stawiański, podług rozumu ^{crysty} ~~Stawiańskiego~~ Stawiańskiego,
urabiać się wielkimi — ma lica dobre wyrobione — ma powagę
stawiańskości. « I dodaje = Dwojś by to Biedakemu pracy kosztowa-
ło zostać wysoko podług umyślowa, u nas, przez zaminięcie
stylu swego na styl Stawiański, który prodradę swoje ^{stosca}
idea ~~za~~ spokojnym torem równie o umysł jak o uczucie
jak pieśń Stawiańska która się wstała Stawian Karpackiej
zachowała, kiedy niegdyś państwo Morawów pokójne było
miasto wielkie, pono na najwyższej górze, zwane
Nitra. — Ty piasnki, przez wielki, wielkowi duchowano,
Syrma nazywa pierwszym rozpięciem Ewang. eli Sta-
wiańskiej = Wyprze na głosi Bity, sięgający wysoki
Stawian do siebie.

Nitra miła Nitra, Ty wysoko Nitra
Kdzie się tu te czasy, w których si ty kwitła,

Nitra miła Nitra, ty Stowuska mati,
O porzem na tebe, musim kaptakati.

Ty si była niekdy wszechkief Krain kława,
W których tożie Dunaj, Wisła i Morawa. ^{ikd. id}

Jak tu proste te wyrazy ~~nie~~ racizgaja, myśł na całą
Stawiańszczyznę, nie tylko w miastach, ale i w ^{czas} ~~czas~~ i
wyniektosy tyle, odlepijś do serca, aby stawić ptakati. —
Tak Bodoziński pisał, Syrma powiada, i tak pisac,
odrywając się do siupraty Stawiańskiej, można jednym
mądrym ~~o~~ ale prostym wyrazem ^o ~~o~~ ^o ~~o~~ dokazywać
skutecznie na ~~o~~ naród dziatąc. I Stawia ci nasz
rozumny i Tobi, która niezmiennie wyptynsta z myśli
aby twemu talentowi nie dać się sagnebać a
zrobić go jak najużyteczniejszym. —

Na Odesie, która gotujesz, czekam i mocno czekam
na Antoni. Wiennienogz jakieś z przedawania Keizj
w Litwie, jaktu swiego przybyły Litwin z donosi. Wiestuchaj

[illegible]

...wieloletni ...
...wieloletni ...
...wieloletni ...

...wieloletni ...
...wieloletni ...
...wieloletni ...

...wieloletni ...
...wieloletni ...
...wieloletni ...

...wieloletni ...
...wieloletni ...
...wieloletni ...

...wieloletni ...
...wieloletni ...
...wieloletni ...

...wieloletni ...
...wieloletni ...
...wieloletni ...

...wieloletni ...
...wieloletni ...
...wieloletni ...

...wieloletni ...
...wieloletni ...
...wieloletni ...

...wieloletni ...
...wieloletni ...
...wieloletni ...

...
...
...

adnych wyznawców ze strony Księstwa Grako-Uniów, wnoszących do
miary ~~Rosji~~ Rosyjskiej zapędzają, nieustraszeni a spraczeni, wódka,
kijm, namiętność, dostojnictwem, przedziwni —

Czyś czytał Ołaińskiego ~~pod~~ pismemko pod tytułem
L'avenir de la Russie. Dziwna rzecz jak wy się dziś
w swójch pojmuwaniach o Rosji i jej przyszłości zgadzacie.
Jestli nie czytał — to może je ad Jamużkiewicza.

Teraz muszę także cię zapisać, czytał pismemko
Nieszokocią, wymierzone przeciw wojnie Partyzanckiej
i, krótkim i jasnym piśmem Chrosanowskiego o niej. Bardzo zdrowo
napisane, pokazuje bardzo zdolnego oficera. —

O Suchoneskiej nie zapomnij się dowiedzieć, jak cię
prosiłem w przesłanym liście.

Odezwę nam przysłać: kłóty na Jostwickiego
pisz. — Czekam ad Ciebie. Twój — Leonard

P. A. Bukaty
66 Magazine
Paris

7 Clements Inn, London 1309
10. Października 1839. Czwartek.

Kochany Antoni?

Brylenki będą, i piękne brylenki - a czy będzie artysta
który takie ma być brylenki, do zgolenia Polkiej Tłow. Mij go gotowim
jak przyjadę, bo inaczej nićdem ci brylenek - a angielskie brylenki
czy czyjesz to? rozesz brzoję gardzącej wtosem swajim, arcydueto
ostroga i przykładu - materiału ditto - a gdybyś mi napisał art. kuta
gdybyś ci nie spart sobie i dał ci brytnę bez jamiany! - wtorej
przekładę je - a przekłinać je będą zapamięstała - żeby ostro
ci stało ci w brzoję zamiast we wtos - żebyś zamiast rozkoszy
po zgoleniu czuł niesmak, ślady ciężego, niezgrabnego
złaza, żeby ci tak zgolonego niepoznała Kochanka
nysiniowa Babki, przedsięwzięty "wzrostywnie", dwiescie
innych przekleństw, a wogółem podobne do dwóch ostatnich
wybaczonych strasznie. Tyłb przekleństwa, jeśli artysta
nieznaję! ah, jakie przesmaty się go znać! Mylić wraj
sens brytnę i przesmatami, albo brytnę z Babkin
który jest drugą brytną - To niektóre, w konie powiadam -
który pióro i goł polowis. -

List ten powiniem ci, do jęć w kłopotliwym opisać mi
moję, a choć żebyś odpisał, mi Czwartek; oddać list w
pióro grana Sioutkiewiczowi do przesłania - to mi
jeszcze zastanie w Londynie.

Moję Karolki mej żnie się przez moją do Indy
Zachodniej, je zastawiać w domu naszym miejscu. Powie
dritem je i co chcesz, znalazłem je mię portret wiecznie
piękny się na jej ~~malu~~ adrysowane oblicze, między któremi
dłoma malowanymi obliczami, ona wodzi swoje się, piękne
i czułe jak dawniej - Czyś mi tożki się surżem; i dlatego ona
choć zamężna, ja choć wolny, bez obawy o mię nysieć moją
N. Antoinette Dubaty
66 Magazine St. Paris.
Piszę cię naj 2039 -
C. Leonard

Handwritten text at the top right of the page.

Main body of handwritten text, appearing as bleed-through from the reverse side of the page. The text is dense and covers most of the page area.

Handwritten text at the top left of the page, possibly a header or address.

Handwritten text at the bottom right of the page.

Handwritten text at the bottom left of the page, possibly a signature or closing.

The first of these is the fact that the
 human mind is not a blank slate, but
 is filled with a vast amount of
 information from birth. This information
 is not only from the senses, but also
 from the imagination. The human mind
 is a complex system of interconnected
 parts, each of which has its own
 function. The brain is the central
 organ of the mind, and it is the
 seat of all our thoughts and feelings.
 The heart is the organ of life, and
 it is the source of all our emotions.
 The lungs are the organs of respiration,
 and they are the source of all our
 breath. The stomach is the organ of
 digestion, and it is the source of all
 our food. The liver is the organ of
 excretion, and it is the source of all
 our waste. The kidneys are the organs
 of filtration, and they are the source
 of all our urine. The bladder is the
 organ of storage, and it is the source
 of all our urine. The rectum is the
 organ of elimination, and it is the
 source of all our feces. The anus is
 the organ of exit, and it is the source
 of all our waste. The human body is
 a complex system of interconnected
 parts, each of which has its own
 function. The human mind is a complex
 system of interconnected parts, each
 of which has its own function. The
 human body and the human mind are
 two sides of the same coin. They are
 inseparable and interdependent.

Myslałem podać Ci jeden kawałek do twego artykułu - ale mam wielkie wątpliwości o jego prawdziwość. Może twoje myśli w tym względzie będą różne od moich; ranotniję go więc wolałem, a może ci i nasunie jakie przykreśne uwagi, któreby się w artykule wstawić dały. - Brat Krzysia Cysterskiego Konstanty gasnął w prostej sobie dziwnym i pojął go sobie za żonę, mimo całego oporu jaki mu jego własna rodzina stawiała. - Moe charakteru, jeżeli nie jest uporem, jest kadez i korniecznie podobai się musi; ale khowie czy ulgienie w pewnych rasach, zbawiennejnie w skutkach nie jest takie kaletai. Jak grzech jaki to wytrwale. Konstantego de wyrażon powszechnie przyjętych, cizy na rodzinie jego i robie go musi niesamowitą, mimo całej filozofii. - Żżonę jego kadez wielkie rodzinę bratai się niechęci, ~~z~~ za tem pożyte zamierzenie wychowania dzieci - i jak stylse jedun i cōreki Konstantego, sliozne dzieci, ale dlużo i carkowicie uwajżce wali swojij skad rosnae jak dzieci ka kaprisoni jedna, bez nauk jadnych, - prosta za mój, mi stego mi Jowego, za najwiskorego awarturka w świecie. Ciz mój powiedziei nato ojciec, co matka, który mógł się własnym wyborem, i ? rezignacj, przyjęli tryb życia stozoiny -

Tak i matka Karolki mój, skoro jej mój umart, ptocha, nato świat znajęca, datę się mwiei zalotom jednego Barona, który wszystkie dobre miewe chiear z mój cizgnae jako i życie towarzyski bez robienia jej swojij żonę. Skorkata nato familja wkoncu opuścila. - Barosta Karolka posunierci matki, nagabana o ztego dueba w ztej chwili, pod. miewta bunt przeciw swojemu napojęczymowi; i data mwiei się jak matka jej jednemu chłopakowi. Brat jej, a syn Barona, mowie takie przykłady wrodzie swojij przed oczami, takie miewadzi się oja w Jawarciu zwiżka i pierwszy lepszy miewadzi ślub zawest. a miewadzi rok dzień i narty. Tak gniez spada spokalenie w polu lecia.

7 Clements Inn, London, ¹³⁴⁶
29. Października 1839.

Włoch

Kochany Antoni

Ja wypruśm stąd najdalej w piosaty wtorek
Spodziewam się listu od Ciebie. Wiem
jako mi dasz wymówki. Później od Ciebie
wszystko nawet wymówki

U nas się zabiera na bal w Guild hall
Zatuję się niebodem mógł być na nim. Mi arby
skosną panny do tańczenia, a ja tańce
wiesz lubis. Płachy jestem; a choi się staryj,
niepoprawiam. Tak my wszyscy pono robimy.
poprawa niepoprawa, leży tylko w chęciach.

Twój Cabrera tego się bije. Loris, pomatu,
pomatu, twój entuzjazm do niego, przemiasz się
na mnie. Masz wielką rację, że wojna hiszpań-
ska dała nam nowy przedmiot i ~~inne~~ które na
nasz kraj, a na Koryfię Kiedys, obrot, po-
winnym. Loris. — Ale kto's jest, kto zbiorze
odda naterięcie czyj Cabrera?

Poprawiaj wszystko i czekaj mnie
buzis, pros, jakem przy Tobie
Twój Leonard

M. A. Bukaty
66. r. Magazine, Paris



